

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A



Przekaż 1,5 procent podatku

Hania Górską cierpi na rzadką wadę mózgu – polimikrogyrię, nerwowo-mięśniową dysfunkcję pęcherza moczowego, zaburzenia przemiany materii oraz zaburzenia metaboliczne, niedowidzenie na prawe oko, mózgowe porażenie dziecięce i prawostronny niedowład.

Dziewczynka chciała by w przyszłości być samodzielną. Dzięki regularnej i intensywnej rehabilitacji oraz pomocy wielu specjalistów jest na to szansa.



Przekaż 1,5 procent podatku dla Hani.
Wpisz numer KRS: 0000037904.
W pozycji „Cel szczegółowy 1%” podaj 37757 GÓRSKA HANNA.

Stwórz własnoręcznie palmę wielkanocną

Specjaliści pomogą i powiedzą, jak to zrobić!

Zbliżająca się Niedziela Palmowa to jeden z najważniejszych momentów w liturgicznym kalendarzu, a tradycja wykonywania palm wielkanocnych stanowi nieodłączny element obchodów Świąt Wielkanocnych w Polsce.

Jeśli chcesz poczuć ducha tej tradycji i osobiście stworzyć własną palmę, Centrum Kultury i Sportu w Rykach ma dla Ciebie wyjątkową okazję. 10 kwietnia o godzinie 17 w Pracowni Orange przy ulicy Kościuszki 19 odbędą się kreatywne warsztaty tworzenia palm wielkanocnych. Uczestnicy będą mieli możliwość stworzenia tradycyjnej palmy pod okiem doświadczonych

instruktorów, którzy chętnie podzielą się swoją wiedzą na temat regionalnych zwyczajów.

Koszt: 20 zł/osoba na wszystkie niezbędne materiały, które zapewni CKiS w Rykach.

Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto się zapisać jak najszybciej! Zapisy przyjmowane są do 4 kwietnia pod numerem telefonu: 888-601-478.

US

PRZYSŁÓWIE NA KWIECIEŃ

Ciepły kwiecień, mokry maj, będzie żytko jako gaj.



CO, GDZIE, KIEDY?

KWIECIEŃ
2
ŚRODA

2 kwietnia (środa)
Bezpłatna mammografia.
Parking przy szpitalu w Rykach (ul. Żytnia).

KWIECIEŃ
6
NIEDZIELA

6 kwietnia (niedziela)
Kiermasz Wielkanocny. Po każdej Mszy św. przed kościołami w Stężycy, w Brzezinach, kaplicą w Rokitni i Brzeźcach.

KWIECIEŃ
10
CZWARTEK

10 kwietnia (czwartek) godz. 9
Powiatowy Festiwal Dziecięcej Piosenki Ludowej „Gaik 2025”. Pałac Jabłonowskich w Dęblinie. Zgłoszenia do udziału w festiwalu można przysyłać do 31 marca. Szczegóły w MDK w Dęblinie.

KWIECIEŃ
12
SOBOTA

12 kwietnia (sobota) godz. 10
Jarmark Wielkanocny. Na targowisku „Mój Rynek” w Ułężu.

KWIECIEŃ
13
NIEDZIELA

13 kwietnia (niedziela) godz. 15
Kiermasz Wielkanocny.
Sala widowiskowa GOK w Stężycy.

Kiermasz Wielkanocny z atrakcjami

Ozdoby wielkanocne, rękodzieło i inne artystyczne perełki mogą trafić na Wasze stoły Wielkanocne. Przyjdź i sprawdź!

Gminny Ośrodek Kultury w Stężycy zaprasza na Kiermasz Wielkanocny, który odbędzie się w niedzielę, 13 kwietnia, w godzinach 15 - 18 w sali widowiskowej GOK.

Będzie to doskonała okazja do zakupu tradycyjnych wielkanocnych dekoracji, rękodzieła oraz pysznych, świątecznych wypieków.

Nie zabraknie również atrakcji i wspaniałej atmosfery. W programie m.in. występy artystyczne.

Wystawcy, którzy chcą bezpłatnie zgłosić się do kiermaszu, proszeni są o zapisy do 10 kwietnia pod nr tel.: 81 866 30 89.

US

DYŻURY APTEK

31 marca - 6 kwietnia:

Apteka ul. Szkolna 1, Ryki
(tel. 784 585 094) 10 - 22

7 kwietnia - 13 kwietnia:

Apteka ul. Żytnia 16, Ryki
(tel. 81-865 61 51) 10 - 22

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

1 kwietnia,
godz. 10.00 - 13.00,
Grabów Szlachecki (4)
godz. 11.30 - 14.30,
Grabów Szlachecki (6)

godz. 13.30 - 16.30,
Brusów (3)

2 kwietnia,
godz. 8.30 - 11.30,
Dwórzec, Borki (1, 2),
Zawitała (1, 3, 4, 5),
Grabów Rycki (1, 2, 4)
godz. 11.00 - 14.00,
Nowiny Rosowskie,
Jakubówka (1)

3 kwietnia,
godz. 9.00 - 14.00,
Przykwa, Julianów
godz. 11.00 - 14.00,
Oszczylilk (3)
godz. 13.30 - 16.30,
Miłosze (2)



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel przedmiotów poligraficznych, Dęblin/ZSZ nr 2	0,5	2 333,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotu z zakresu rachunkowości, Dęblin/ZSZ nr 2	0,5	2 333,00 zł	u
Pomocnik ciastkarza, Swaty/MARGO		30,50 zł	z
Piekarz, Dęblin/Kuźlik	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Dęblin/Kuźlik	1	4 666,00 zł	u
Intendent, Dęblin/Przedszkole nr 1	1	4 716,00 zł	u
Kierowca C+E, Dęblin/AnMar	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Fryzjer męski (barber), Dęblin/Veteran	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Operator koparki, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Elektromonter, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Malarz budowlany, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Ownia	1	4 666,00 zł	u
Pomoc w barze wietnamskim, Dęblin	1	4 700,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Dęblin	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.

Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.

Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

**Frezowanie
Rozwiercanie kominów.**

**Wkłady kominowe
kwaso-żaroodporne.**

Sprzedaż montaż.



Tel 573 460 110, 732 632 000

Będzie remont w ryckim pałacyku



Tym wejściem niedługo będą mogły podjechać osoby na wózkach inwalidzkich

Zakres prac ma obejmować parter budynku: wejście, klatkę schodową i łazienki. Obiekt zostanie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Został rozstrzygnięty przetarg na przebudowę części parteru dworu klasycystycz-

nego w Rykach. Wykonawcą zadania będzie firma Usługi Budowlane Karol Chojnacki z Kiedrzyń. Szacowany termin podpisania umowy to połowa kwietnia. Prace potrwać do połowy października i będą obejmowały swoim zakresem część parteru z wykonaniem podjazdu oraz remont zlokalizowanych na poddaszu pomieszczeń

Przebudowa części parteru (w zakresie objętym opracowaniem):

- przebudowa części pomieszczeń w parterze związana z lokalizacją WC dla niepełnosprawnych;
- wymiana drzwi wejściowych z poszerzeniem otworu;
- budowa podjazdu dla niepełnosprawnych i przebudowa zewnętrznych schodów wejściowych;
- remont instalacji elektrycznej (gniazd wtykowych, łączników, instalacji oświetleniowej i instalacji ewakuacyjnej);
- przebudowa instalacji

wodno-kanalizacyjnej; - przebudowa instalacji CO.

Remont poddasza (w zakresie objętym opracowaniem):

- docieplenie ścian poddasza od strony strychu,
- wymiana docieplenia w części dachu oraz okładzin izolacji w obrębie stropu nad poddaszem;
- wymiana posadzki w holu na klatce schodowej;
- malowanie ścian i sufitów,
- wymiana balustrady klatki schodowej;
- wymiana oświetlenia

komunikacyjnych (klatka schodowa i hol) wraz z wykonaniem izolacji termicznych na ścianach wydzielających pomieszczenia strychowe. Celem przebudowy jest udostępnienie parteru budynku oraz zapewnienie w budynku niezbędnych potrzeb higieniczno-sanitarnych dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

- Wartość inwestycji to 368 000,00 zł brutto. Zamówienie jest dofinansowane ze środków Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w wysokości 98 proc. wartości inwestycji - mówi burmistrz Ryk Jarosław Żaczek. Budynek jest wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego pod numerem A/896.

US

Asfalt na drogi

Gmina Ułęż zaplanowała inwestycje drogowe w: Żabiance, Ułężu, Sobieszynie i Kolonii Miłosze.

Około 800 tysięcy złotych będzie kosztować remont drogi w Kolonii Miłosze. Ta inwestycja jest na razie we wczesnym etapie, bo dopiero gmina Ułęż podpisała umowę z Urzędem Wojewódzkim. Finansowanie będzie pół na pół.

W przypadku trzech kolejnych odcinków: w Żabiance, Ułężu i Sobieszynie inwestycja jest powiązana z budową sieci wodociągowej w Ułężu. - Firma PRD z Lubartowa wygrała przetarg i do końca sierpnia ma wykonać prace. W Żabiance to odcinek około kilometra, a w Sobieszynie niepełna 200 metrów i mały przepust - mówi nam zastępca wójta Robert Gagoś. Prace są uzależnione od warunków pogodowych.

US

Zagrają dla Mai

Grono pedagogiczne i rodzice ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Dęblinie organizują wydarzenie, z którego dochód zostanie przeznaczony na potrzeby Mai Kołodziej - uczennicy tej szkoły.

Smerfów”, które odbędzie się 8 kwietnia, o godzinie 15:30, w sali gimnastycznej Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dęblinie (ul. Niepodległości 8). W trakcie wydarzenia będzie można nabyć smaczne ciasta i napić się aromatycznej kawy i herbaty. Cały dochód z wydarzenia zostanie przekazany na rehabilitację Mai Kołodziej.

Grono pedagogiczne i utalentowani rodzice zapraszają na przedstawienie „W krainie

US

Pokochaj Dęblin!

Ruszyła wyjątkowa kampania, dzięki której miasto Dęblin chce zyskać mieszkańców, przedsiębiorców i fundusze na dalszy rozwój.

Pierwszym widocznym dla mieszkańców aspektem tej kampanii jest akcja „Rozlicz PIT w Dęblinie”. Plakaty z takim hasłem pojawiły się jakiś czas temu w mieście.

Od 1 stycznia 2025 zmienił się sposób finansowania samorządów w Polsce. Dochody miasta są teraz liczone jako procent od dochodów podatników, którzy w deklaracji wskazali Dęblin jako miejsce swojego zamieszkania (do tej pory był to procent od należnego podatku, czyli po zastosowaniu ulg podatkowych). W przypadku gmin jest to aż 7 proc. od dochodu osoby fizycznej i 1,6 proc. w przypadku podatku CIT.

- Dla naszego miasta jest to główny dochód w budżecie, a co za tym idzie główne źródło finansowania bieżącego funkcjonowania i inwestycji. Tym bardziej, że od 1 stycznia 2025 roku nie dostajemy subwencji ogólnej z budżetu centralnego, z której byłyby pokrywane chociażby w części wydatki np. na oświatę - wyjaśnia burmistrz Roman Bytniewski. Dla władz miasta ważne jest

zatem, żeby zachęcić wszystkich mieszkańców w Dęblinie do wskazywania dęblińskiego adresu przy składaniu deklaracji PIT.

- Dlatego apeluje do wszystkich mieszkańców miasta: Pokochajmy Dęblin! Sprawmy, aby to miejsce było przyjaznym i atrakcyjnym domem dla wszystkich! - zachęca wóldarz.

„Chciałbym, aby Dęblin był miejscem przyjaznym i atrakcyjnym”

- Jako burmistrz chciałbym, aby nasze miasto się rozwijało. Z niepokojem spoglądam na dane demograficzne, które jednoznacz-

nie wskazują, że Dęblin od wielu lat wyludnia się w bardzo szybkim tempie. Liczba mieszkańców, zameldowanych na pobyt stały, spadła już poniżej 14 tysięcy! Mamy zarówno ujemny przyrost naturalny, jak i wskaźnik migracji. Szczególnie alarmujące jest to, że w roku 2024 w mieście zostało zameldowanych jedynie 66 nowo urodzonych dzieci. W tym samym okresie umarło 182 mieszkańców miasta - mówi burmistrz, który jednocześnie zaznacza, że przyczyn tego procesu jest wiele i władza w większości nie ma na to wpływu.

- Podejmuję jednak działania, aby zmienić to, na co mam

wpływ jako burmistrz. Chciałbym, aby Dęblin był miejscem przyjaznym i atrakcyjnym dla mieszkańców oraz przedsiębiorców, dlatego zdecydowałem się na rozpoczęcie kampanii społecznej pod hasłem „Pokochaj Dęblin”. Osiaj tej kampanii będą dwa programy, które zaczną funkcjonować w naszym mieście z dniem 1 maja: „Karta dębliniaka” oraz „Wyprawka dęblińskiego malucha”. Mam nadzieję, że ta kampania przyczyni się do integracji mieszkańców i zachęci niezameldowanych do utożsamiania się z Dęblinem.

US

Zmiana terminu

DĘBLIN Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Dęblinie będzie nieczynna w dniu

16 maja (piątek). Poradnia będzie czynna w dniu 5 kwietnia (sobota).

REKLAMA

DARBUD SPRZEDAŻ KOSTKI BRUKOWEJ

MOSZCZANKA 71

PROJEKT KOSTKI BRUKOWEJ GRATIS!

695 394 850

- kostka brukowa ■ obrzeża ■ palisady
- płyty tarasowe ■ stopnie ■ ogrodzenia
- kruszywo ■ produkty przemysłowe

Polbruk BRUK-BET JADAR galabeton buszrem

facebook.com/darbud.eu

darbud.eu

Ogromne dofinansowanie na drogi

Gmina Kłoczew w tym roku planuje wykonać modernizację dwóch odcinków dróg. Na oba otrzymała dofinansowanie.

We wtorek, 25 marca wójt gminy Kłoczew Zenon Stefanowski przy kontrasygnacie skarbnika gminy Janiny Dębek podpisał dwie umowy z Województwem Lubelskim - Krzysztofem Komorskim na dofinansowanie przebudowy dróg gminnych w Kątach i Starym Zadybiu.

Kwota wsparcia z Regionalnego Funduszu Rozwoju Dróg wynosi 1 088 981,22 zł. Szacunkowa wartość robót to 1 800 000 zł.

- Należy podkreślić, że byliśmy jedną z nielicznych gmin, które w dniu wczorajszym podpisały dwie umowy. Większość jednostek samorządu



Gmina Kłoczew podpisała dwie umowy na dofinansowanie przebudowy dróg gminnych w Kątach i Starym Zadybiu

terytorialnego, a były tam gminy i powiaty, podpisywało pojedyncze umowy, czyli dostało dofinansowanie na jedno zadanie. My byliśmy w gronie nielicznych, którzy otrzymali dofinansowanie na wszystkie składane wnioski, czyli dwa, bo tylko taką ilość można było zło-

żyć - wyjaśnia skarbnik gminy Kłoczew.

Odcinek drogi w Starym Zadybiu będzie ostatnim etapem modernizacji drogi łączącej Kłoczew i Stryj. Zmodernizowane zostanie 444 mb. W Kątach natomiast zostanie zmodernizowany niespełna kilometr drogi.

Droga ta pomimo swojego lokalnego charakteru jest bardzo obciążona ze względu na to, że jest to najkrótsze połączenie z węzłem 13 na trasie S17 dla mieszkańców Rybaków, Kurzelat i części Zarytego.

Przetarg jest już ogłoszony.

US

Bezpłatna cytologia dla mieszanek Lubelszczyzny

Lista placówek, w których można wykonać bezpłatne badanie cytologiczne.

Rak szyjki macicy wykryty na wczesnym etapie jest wyleczalny w ponad 99 procent przypadków.

Rocznie jest wykrywany u ponad 2200 kobiet. Niestety 1400 z nich umiera z jego powodu, ponieważ wykryty został w zaawansowanym stadium.

Dlatego każda kobieta po 25 r.ż. powinna regularnie wykonywać profilaktyczne badania cytologiczne. To badanie pozwala wykryć zmiany przedrakowe i raka we wczesnym, ale jeszcze uleczalnym stadium choroby.

Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy.

Lista placówek:

- 6 Szpital Wojskowy z przychodnią SPZOZ ul. Szpitalna 2 w Dęblinie
- SPZOZ ul. Rynek 14 w Dęblinie
- SANMED ul. Słowackiego 5A w Rykach
- Szpital Powiatowy w Rykach, ul. Żytnia 23
- Przychodnia Kolejowa, ul. Kolejowa 20 w Dęblinie

W ramach tego programu wszystkie panie od 25 do 64 roku życia mają prawo do bezpłatnej cytologii co trzy lata.

Żeby zrobić cytologię, nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy zgłosić się do gabinetu albo poradni, która realizuje program.

US



systemy osłonowe

HANAROL

hana SYSTEM

DOŁĄCZ DO NASZEGO ZESPOŁU!

Poszukujemy

PRACOWNIKÓW PRODUKCJI

- Tyrzyn k. Maciejowic (15 km od Dębłina)
- Praca dwuzmianowa
- Umowa o pracę po okresie próbnym

CV przysyłać należy na biuro@hanarol.pl

W razie dodatkowych pytań o pracę prosimy o kontakt: 609 609 507 oraz 786 875 617



Warsztaty Wielkanocne

PAWŁOWICE: Parafia Św. Jakuba Apostoła w Piotrowicach i Zespół Placówek Oświatowych w Pawłowicach zapraszają miłośników rękodziela na Warsztaty Wielkanocne. Warsztaty rozpoczęły się już w miniony piątek w miejscowej szkole. Kolejne terminy warsztatów to: 4 kwietnia (piątek), godz. 16

5 kwietnia (sobota), godz. 10

Wyroby zostaną przeznaczone na kiermasz świąteczny zorganizowany w kościele w Piotrowicach po mszach w dniu: 6 kwietnia i 13 kwietnia. Wstęp wolny. Szkoła zapewni część materiałów. Mile widziane będą również materiały od uczestników warsztatów.

US

Będą więc palmy

KŁOCZEW: Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie zaprasza dzieci od klasy IV na warsztaty wicia Palm Wielkanocnych.

Warsztaty odbędą się w dwóch etapach, które złożą się na ostateczny efekt: I etap - 4 kwietnia, II etap 10 kwietnia w godz. 14 - 15.30. Na II etap dzieci proszone są o zabranie ze sobą dużą ilość zielonych gałązek.

Zajęcia są bezpłatne. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy do 3 kwietnia: 25 751 16 85.

US

RYK

Ważą się losy niepełnosprawnych dzieci z powiatu ryckiego. Jeśli władza się nie dogada, to dla części zabraknie miejsc

Miasto Dęblin chce przekazać Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy we władanie Starostwa Powiatu Ryckiego. Nie jest to jednak takie proste, bo władze powiatu nie palą się do takiego rozwiązania. Jedni tłumaczą się literą prawa, drudzy brakiem chęci „dogadania się”. A jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

W bieżącym roku szkolnym do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego (SOSW) w Dęblinie uczęszcza 147 dzieci. To jedyna placówka w powiecie ryckim, w skład której wchodzi: Wczesne Wspomaganie Rozwoju Dzieci, Przedszkole Specjalne nr 5 „Iskierka”, Szkoła Podstawowa nr 1 Specjalna, Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy oraz grupy wychowawcze (internat). Uczniowie, którzy uczęszczają do SOSW, pochodzą nie tylko z naszego powiatu, ale też z powiatów ościennych.

Placówkę prowadzi miasto Dęblin, na którego barkach spoczywa zapewnienie jej finansowania.

Wraz z końcem grudnia 2024 roku burmistrz Dęblina, Roman Bytniewski, złożył pismo do starosty powiatu ryckiego, Dariusza Szczygielskiego, o wypowiedzeniu prowadzenia szkoły z 1 kwietnia br. Chce, żeby trafiła pod skrzydła powiatu.

Od tamtego czasu toczą się rozmowy i wymieniają się korespondencją pomiędzy dwoma samorządami. Każdy przedstawia swoje argumenty. Temat ten był również przedmiotem rozmów podczas sesji Rady Miejskiej w Dęblinie oraz sesji Rady Powiatu Ryckiego.

Wszyscy zastanawiają się, jak to zrobić, a za tymi formalnościami stoją bezbronni dzieci.

Sypią się argumenty

Burmistrz Dęblina tłumaczy swoją decyzję tym, że w związku ze zmianą systemu podatkowego miasto nie otrzyma pieniędzy z naliczanych potrzeb edukacyjnych, ale powiat, przejmując szkołę, jako organ prowadzący dostanie te pieniądze. Podkreśla przy tym, że miasto bierze na siebie ciężar utrzymania ośrodka do końca tego roku, nawet jeśli powiat go przejmie.



Monika Kościńska,
wicestarosta powiatu ryckiego:
- Realne koszty powiat będzie mógł ocenić jak wprowadzi do SIO (System Informacji Oświatowej) przejętych uczniów z ich orzeczeniami i punktami. W tym roku jest rezerwa. Nie mamy gwarancji, że ją dostaniemy, ale wiem, że mamy deklarację burmistrza. Nie jestem przeciwna przekazaniu ośrodka i uważam, że rozważnie trzeba do tego podejść. Natomiast z drugiej strony widzę zagrożenia jako organ prowadzący. Stąd moje obawy i stąd rozważanie w szerokim zakresie.



Dariusz Szczygielski,
starosta powiatu ryckiego:
- Prawnicy jasno i wyraźnie nam wskazują, jak powinniśmy tę sprawę rozwiązać, jeżeli chodzi o literę prawa. Jeżeli wskazują, że nie można wydziełać czegoś, co dotyczyło całości, nie można „małego klocka” wybrać i przekazać, to ja prawa nie złamię. W piśmie skierowanym do burmistrza pytamy, jaka ma być w tym wszystkim rola powiatu, a jaka ma być rola miasta Dęblin? Jeżeli ktoś pisze pismo, to zazwyczaj na to pismo się odpisuje. Czekamy na odpowiedź pana burmistrza na to pismo, które wyszło po decyzji zarządu.



Roman Bytniewski,
burmistrz miasta Dęblin:
- Nie chcemy do powiatu podrzucić kukułczego jaja. Od bieżącego roku ulega zmianie naliczenia wagi na niepełnosprawność sprzężoną z 7 tys. zł do 10 tys. zł. To daje ogromną szansę, że Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy będzie w 100 procentach finansował się z potrzeby oświatowej. W roku 2024 z subwencji ośrodek utrzymywał się w 93 procentach, czyli 7 procent miasto dokładało. Budżet ośrodka to jest około 10 milionów złotych. Użyję metafory: niepodjęcie tych 10 milionów złotych „z podłogi” wydaje się trochę marnotrawstwem. My jako miasto Dęblin nie mamy naliczanych potrzeb oświatowych i tych pieniędzy podnieść nie możemy.



Beata Kursa,
dyrektor SOSW w Dęblinie:
- SOSW w Dęblinie to placówka powołana prawie 50 lat temu dla dzieci, które wyróżniają się szczególnymi potrzebami. Wśród nich znajdują się osoby borykające się z fizycznymi, psychologicznymi, intelektualnymi lub społecznymi trudnościami, czyli wszystkie te, które mają trudności z realizacją wymagań stawianych przez szkoły ogólnodostępne. Za cel stawiamy sobie przygotowanie dzieci i uczniów do prowadzenia samodzielnego, aktywnego życia oraz do integracji ze społeczeństwem. Naszym zadaniem jest tworzenie właściwych dla ich prawidłowego rozwoju warunków dydaktycznych, wychowawczych, zdrowotnych (rehabilitacja) oraz materialnych. Baza SOSW w Dęblinie jest doskonale przystosowana do potrzeb dzieci i uczniów z niepełnosprawnością. Dotyczy to zatrudnionej kadry oraz odpowiedniego dostosowania infrastruktury placówki. Zajęcia lekcyjne prowadzone są w komfortowych warunkach, ponieważ

np. liczebność klas jest mniejsza niż w innych placówkach. Nauka poprawnego funkcjonowania w społeczeństwie, prowadzenia aktywnego i samodzielnego życia jest możliwa dzięki posiadanym pracownikom: kulinarnej, integracji sensorycznej, rehabilitacji oraz gabinetów specjalistycznych. Wychowankowie SOSW mogą rozwijać swoje zainteresowania, mocne strony (ma je przecież każde dziecko!), wyrównywać szanse w ramach różnorodnych zajęć rewalidacyjnych. W naszej placówce uwaga skierowana jest na rozwój sprawności osób niepełnosprawnych, wyrabianie umiejętności praktycznych, przystosowanie do życia w społeczeństwie. Rozwój dziecka to radość dla rodziców. Wsparciem jest placówka, która umożliwia podejmowanie przez rodziców wyzwań zawodowych, kiedy wiadomo, iż dziecko pozostaje w przyjaznej atmosferze, w bezpiecznym miejscu. Korzyścią dla wszystkich jest fakt, iż dzieci u nas pokonują deficyty, dostrzega się ogromny progres w ich rozwoju, dostają „skrzydeł”, zadziwiają swoimi umiejętnościami. Wraca wiara w siebie, znikają lęki i obawy. Nasza placówka cieszy się zaufaniem w środowisku. Przy wsparciu rodziców, społeczności lokalnych, instytucji sprawujących nadzór oraz współpracujących z nami, realizujemy naszą misję, której hasłem jest DOBRO DZIECI.

Burmistrz Roman Bytniewski:
„Nie chcemy do powiatu podrzucić kukułczego jaja”

Budynek SOSW miałby zostać przekazany w użyczenie. To wszystko musiałoby nastąpić do 15 czerwca, bo wtedy kończy się naliczanie potrzeb edukacyjnych na 2026 rok, a - co za tym idzie - potencjalnych funduszy dla powiatu.

Starosta natomiast podkreśla, że musi działać w literze prawa. Zgodnie z tym, co przedstawił prawnik starostwa, wypowiedzenie porozumienia, które było zawarte w latach 90., musi być rozwiązane w całości. Dotyczyło ono prowadzenia przez Dęblin Liceum Ogólnokształcącego i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Tymczasem Dęblin chce oddać jedynie tę drugą placówkę. Pismo z tą informacją zostało wystosowane do burmistrza Bytniewskiego.

I chociaż każdy przedstawia swoje racje, to wśród radnych powiatowych słychać dwa głosy. Pierwszy, że jeśli jest dobra wola ze strony powiatu, to prawnicy na pewno znajdą rozwiązanie, jak przekazać ośrodek na dogodnych dla obydwu stron warunkach. Drugi, że wcale finansowanie ośrodka nie wygląda tak dobrze, jak burmistrz to przekazuje, bo Dęblin dokładał około milion złotych na jego funkcjonowanie.

Gdzie w tym wszystkim są dzieci?

Podczas minionej sesji Rady Powiatu Ryckiego wódcą Dęblina zaprosił władze powiatu i radnych na spotkanie do SOSW w Dęblinie, podczas którego wraz z dyrektorem ośrodka będzie mogła odbyć się dyskusja na temat przekazania placówki. Spotkanie ma się odbyć 9 kwietnia o godzinie 14.

Radni pytali burmistrza, co się stanie w momencie, gdy powiat nie podejmie się prowadzenia SOSW? Co z dziećmi spoza Dęblina?

- Nie chciałbym grać dziećmi. Przeanalizujemy to bardzo dokładnie, ale będziemy musieli ograniczyć ten nabór - mówił Bytniewski.

- Jest taka obawa, że część dzieci z powiatu ryckiego, obecnie uczęszczająca do ośrodka nie będzie miała tu miejsca? - dopytywała jedna z radnych.

- Nie chciałbym tego teraz powiedzieć, ale tak - potwierdził burmistrz.

Najbliższe szkoły ponadpodstawowe dla uczniów z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego z uwagi na niepełnosprawność intelektualną w stopniu umiarkowanym znajdują się w miejscowościach: Kębło, Karczmiska, Lublin.

Urszula Sadura

Liczba uczniów w Szkole Podstawowej Specjalnej nr 1 w Dęblinie w podziale na gminy:
Dęblin - 21
Stężyca - 7
Ułęż - 3
Ryki - 20
Nowodwór - 2
Kłoczew - 5
uczniowie spoza powiatu - 11

Liczba uczniów w Szkole Przysposabiającej do Pracy w Dęblinie w podziale na gminy:
Dęblin - 2
Stężyca - 1
Ułęż - 2
Ryki - 3
Nowodwór - 3
Kłoczew - 1
uczniowie spoza powiatu - 5

Indywidualne zajęcia rewalidacyjno - wychowawcze:
3 dzieci z Dęblina

Miejskie Przedszkole Specjalne:
Dęblin - 10
powiat rycki - 2
inne powiaty - 5

Wczesne wspomaganie rozwoju - 41 dzieci

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

Zmarł druh Józef Zbigniew Kiełtyka

Zmarł druh Stefan Żaczek

W wieku 85 lat zmarł strażak - ochotnik z OSP Wola Zadybska.

W niedzielę, 23 marca zmarł zasłużony strażak Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Zadybskiej, Józef Zbigniew Kiełtyka.

- Przez cały okres swojego dorosłego życia był czynnym członkiem OSP. Dał się poznać jako sumienny, niezwykle pracowity i uczynny strażak. Działając w OSP, poświęcił wiele energii i pracy, nie szczędził swojego zdrowia, wolnego czasu - wspominają strażacy, którzy przez lata współpracowali z nim.

- Tacy ludzie nie odchodzą na zawsze - zostają w naszych wspomnieniach, na naszych fotografiach, na zawsze w naszych sercach - dodają.

Wspomina go również wójt gminy Kłoczew, Zenon Stefanowski, który dobrze znał zmarłego.

- Pan Józef Kiełtyka niemal do końca był czynnym strażakiem, jeśli chodzi o udział w uroczystościach. Bardzo ceniliśmy wszyscy jego postawę. Był dla nas wzorem tego, że strażakiem pozostaje się do końca swoich sił. Wart podkreślenia jest fakt, że Pan Józef Zbigniew Kiełtyka stracił ojca w wieku czterech lat, a niewątpliwie ojciec zmarłego strażaka - Kazimierz Kiełtyka, zamordowany przez Niemców w miejscowej szkole, jest na-



Józef Zbigniew Kiełtyka wstąpił w szeregi straży pożarnej w wieku 16 lat, mając już 82 lata, nadal asystował w pocście sztandarowym podczas uroczystości kościelnych

szym lokalnym bohaterem. Pomimo tortur nie wydał miejsca ukrycia broni i kolegów z Armii Krajowej, dzięki czemu ocalała cała wieś - mówi wójt.

Józef Zbigniew Kiełtyka wstąpił w szeregi straży pożarnej w wieku 16 lat, mając już 82 lata, nadal asystował w pocście sztandarowym podczas uroczystości kościelnych.

- Dla mnie Józef Zbigniew Kiełtyka to porządny, dobry człowiek, zawsze wierny swojej

jednostce strażak ochotnik - dodaje wójt.

Z okazji jubileuszu 100-lecia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Zadybskiej został odznaczony Złotym Znakem Związku. Posiadał wszystkie odznaczenia i wyróżnienia strażackie.

- Jego postawa była wzorem dla wielu pokoleń strażaków OSP Wola Zadybska - podsumowuje Zenon Stefanowski.

US

W wieku 67 zmarł zasłużony strażak - ochotnik z OSP w Kłoczewie.

Z wielkim smutkiem cała społeczność OSP Kłoczew przyjęła informację o śmierci strażaka Stefana Żaczka. Druh zmarł 23 marca w wieku 67 lat.

- Druh Stefan Żaczek był strażakiem z krwi i kości. Zaangażowany do samego końca. To on nam przekazywał ten warsztat pożarniczy. Był bardzo pomocny, z poczuciem humoru, pozytywny człowiek - mówi o nim prezes OSP w Kłoczewie, Damian Łysiak.

- Na pierwsze akcje wyjeżdżałem z nim, jak był Naczelnikiem, jak również kilkunastu moich kolegów - wspomina.

Przez ostatnie około trzy - cztery lata druh Stefan Żaczek nie wyjeżdżał na akcje, przez problemy ze zdrowiem, ale cały czas był z obecny i aktywny w jednostce OSP Kłoczew. W domu miał zanotowaną radiostację i był we wszystkich działaniach na bieżąco.

- Po każdej akcji mieliśmy telefon od niego. Odszedł bardzo niespodziewanie i będzie nam go brakować, jego powiedzeń, na przykład: „Co słychać apacz?” - dodaje prezes.

Śp. Stefan Żaczek przez kilkanaście lat należał do zarządu. Był naczelnikiem, sekretarzem i członkiem zarządu. W cza-



Śp. druh Stefan Żaczek był odznaczony złotym, srebrnym i brązowym medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa, posiadał odznakę strażak wzorowy i za wysługę lat

kie kiedy prowadził jednostkę jako naczelnik, w 2003 roku, jednostka OSP Kłoczew zajęła trzy pierwsze miejsca w powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych.

Był odznaczony złotym, srebrnym i brązowym medalem

Za Zasługi dla Pożarnictwa, posiadał odznakę strażak wzorowy i za wysługę lat.

Ceremonia pogrzebowa odbyła się 26 marca w kościele parafialnym w Kłoczewie.

US

ODESZLI



26 marca zmarła
Maria Kamińska
z parafii w Dęblinie
przeżyła 73 lata



25 marca zmarła
Zofia Marianna Golak
z Sierskowoli
przeżyła 80 lat



25 marca zmarła
Bogumiła Syroczyńska
z Kłoczewa
przeżyła 73 lata



26 marca zmarł
Marek Andrzej Pilzak
z Grabowa Ryckiego
przeżył 59 lat



25 marca zmarł
Janusz Cywka
z parafii w Dęblinie
przeżył 80 lat



20 marca zmarł
Marek Mikusek
z parafii w Dęblinie
przeżył 70 lat



17 marca zmarł
Grzegorz Kornacki
z parafii w Stężycy
przeżył 67 lat

Złóż kondolencje

Chcecie Państwo poinformować mieszkańców powiatu o uroczystościach pogrzebowych kogoś ze swoich bliskich?

A może czujecie potrzebę złożenia wyrazów współczucia rodzinie zmarłego znajomego? W tych sytuacjach, jak i przy publikacji podziękowań za udział pogrzebie, pomoże gazeta Wspólnota powiatu ryckiego. Treść ww. ogłoszeń opublikujemy na łamach gazety na stronach z nekrologami. Jeśli zaistnieje kiedyś potrzeba takich publikacji, prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem:
516 019 186

Czy powstanie chlewnia na Drachalicy? Inwestor się nie poddaje

Strach zajął w oczy mieszkańcom gminy Stężycy, którzy stanowczo protestowali przeciwko budowie chlewni. Sprawa trafiła do sądu i, mimo że zakończyła się pomyślnie dla mieszkańców, to droga odwoławcza inwestora jeszcze się nie zakończyła.

Sprawa budowy chlewni na działce w obrębie Prażmowa rozpoczęła się w listopadzie 2021 roku, kiedy to inwestor Daniel Kurzyp złożył do gminy Stężycy wniosek w sprawie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pod nazwą: „Budowa budynku inwentarskiego - tuczarni do chowu trzody chlewnej w ilości maksymalnej, możliwej obsady inwentarza 1996 szt. (279,44 DJP) wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną”.

Wójt gminy, Zbigniew Chłasiak, 28 grudnia 2021 roku wy-

stąpił do organów opiniujących o wydanie opinii dotyczącej oceny oddziaływania na środowisko i jego zakresu. I wtedy zaczęła długa droga formalności pomiędzy instytucjami a inwestorem. Inwestor był wielokrotnie wzywany im.in. do uzupełniania dokumentacji czy wniesienia poprawek w raporcie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Ostatecznie 8 listopada 2023 roku została wydana decyzja o odmowie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Inwestor odwołał się od niej do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie (SKO). SKO uchyliło zaskarżoną decyzję i przekazało do ponownego rozpatrzenia. Wezwany do uzupełnienia braków w raporcie inwestor nie przekazał stosownych informacji. 10 czerwca 2024 roku do urzędu gminy wpłynęła skarga inwestora na przewlekłe prowadzenie sprawy. 17 czerwca 2024 roku skarga z odpowiedzią wójta na nią została przekazana wedle życzenia

Od decyzji WSA przysługuje skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego

inwestora do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Decyzja wójta utrzymana w mocy

Sąd zajął się sprawą 6 marca br. - Wojewódzki Sąd Administracyjny odrzucił skargę inwestora i utrzymał w mocy moją decyzję z 8 listopada 2023 roku o odmowie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach budowy budynku inwentarskiego - tuczarni do chowu trzody chlewnej - mówi nam wójt gminy Stężycy. Decyzja ta jest dokumentem niezbędnym do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę. - Ja odmówiłem wydania tej decyzji z wielu powodów. Raport pod inwestycję był źle przygotowany, ocena środowiskowa powinna być złożona całoroczna, były błędy. Inwestor ewidentnie

jeden dokument powiełał w kilku gminach, bo nie jesteśmy jedyną gminą, gdzie takie chlewnie powstają - dodaje nasz rozmówca. Droga do celu inwestora jeszcze się nie zakończyła. Od decyzji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (WSA) przysługuje skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Warto wspomnieć, że mieszkańcy okolicznych wiosek, takich jak Piotrowice, Pawłowice i Długowola, sprzeciwiali się wielokrotnie inwestycji z powodu obaw o zanieczyszczenie środowiska, uciążliwy zapach oraz zagrożenie dla pobliskiego obszaru „Natura 2000”. Planowana chlewnia miałaby znajdować się zaledwie 250 metrów od zabudowań. Lokalne społeczności składały petycje, domagając się od władz odrzucenia projektu.

US

Stację uzdatniania wody czeka przebudowa

Gmina Nowodwór czeka na decyzję o dofinansowaniu modernizacji stacji uzdatniania wody w Trzciankach.

W tegorocznych planach gminy jest kompleksowy remont zarówno budynku stacji, jak i technologii wewnątrz obiektu. - Planujemy ocieplenie budynku, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, remont dachu, docieplenie dachu, orurowanie w studniach, nowe pompy i wymianę całej technologii, czyli odżelaziacze, odmanganiacze. Ponadto będzie wymiana zestawu pompowego, pompy zastąpią dotychczasowe hydrofony i nowością będzie lampa UV. Woda, która wchodzi do sieci będzie poddawana promieniowaniu ultrafioletowemu,

które zabija bakterie - wyjaśnia Ryszard Piotrowski, wójt gminy Nowodwór. Obecnie samorządowcy czekają na rozstrzygnięcie konkursu, wniosek o dofinansowanie tej inwestycji został złożony do Regionalnego Programu Operacyjnego: Fundusze Europejskie dla Lubelskiego. Stacja uzdatniania wody w Trzciankach jest już ostatnią stacją na terenie gminy, która wymaga modernizacji. - Mamy cztery stacje, które spięte są w jedną całość, więc kiedy jedna jest niewydolna, pozostałe pracują i nic się nie dzieje. W Trzciankach znajduje się najstarsza, która zaopatruje tylko jedną miejscowość z gminy Nowodwór - Trzcianki oraz miejscowości z gminy Ryki - Bazanów Stary i Nowy, a także kilkanaście posesji z Sierskowioli - mówi wójt.

US

Pielgrzymka na Cypr

Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie organizuje pielgrzymkę „Śladami św. Pawła i św. Barnaby”. W dniach 18-25 sierpnia odbędzie się pielgrzymka na Cypr „Śla-

dami św. Pawła i św. Barnaby”. Organizatorem jest Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie. Zapisy na pielgrzymkę odbędą się w niedzielę, 6 kwietnia. Ta pielgrzymka to biblijna podróż, której przewodnikiem jest

księga Dziejów Apostolskich. To dotknięcie miejsc, w których powstawały pierwsze gminy chrześcijańskie jako owoc pracy apostołskiej św. Pawła i św. Barnaby. Dziś te tereny zamieszkują przede wszystkim wyznawcy prawosła-

wia bizantyjskiego, związanego z Patriarchatem Aten i Konstantynopola. Szczegółowy program pielgrzymki znajduje się na stronie internetowej parafii.

US

Nowe lampy oświetlą ulice

Tegoroczny fundusz sołecki z sołectwa Nowodwór i Trzcianki zostanie przeznaczony na rozbudowę oświetlenia ulicznego.

W minionym roku na terenie gminy Nowodwór zostało zmodernizowane oświetlenie uliczne. Ponad 430 nowych, LED-owych lamp zastąpiło stare. Aktualne lampy posiadają automatyczne sterowanie, które można regulować z aplikacji. Na ten cel gmina otrzymała pieniądze z Polskiego Ładu, program Rozświetlamy Polskę. W miejscach, gdzie tych lamp jeszcze brakuje, a mowa tu o sołectwie Nowo-

dwór i Trzcianki, mieszkańcy przeznaczili pieniądze z funduszu sołeckiego na rozbudowę oświetlenia ulicznego. W Nowodworze inwestycja będzie na kwotę 45 212,82 zł, a w Trzciankach na 10 tys. zł. Jak przyznaje w rozmowie z nami wójt gminy Nowodwór, Ryszard Piotrowski pozytywny efekt tej inwestycji widać gołym okiem, a i oszczędności przy tym są również. - Nowe lampy mają maksymalnie 38 W, ale nie muszą świecić na poziomie stu procent. A oświetlają teren taki sam jak te poprzednie 300 W. Kiedyś jedna lampa pobierała tyle prądu, co teraz dziesięć - podsumowuje wójt.

US

Bezpłatna mammografia

Wymagana rejestracja telefoniczna: 723 351 003.

Bezpłatna mammografia dla kobiet w wieku 45 - 74 lata odbędzie się 2 kwietnia na parkingu przy szpitalu w Rykach (ul. Żytnia). Mammografia to bada-

nie diagnostyczne piersi, które wykorzystuje promieniowanie rentgenowskie do wykrywania zmian w tkance piersiowej. Jest to jedno z podstawowych badań przesiewowych w wykrywaniu raka piersi.

US

R E K L A M A



RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

KIERUNEK  **Chrustne**

SKUP ZŁOMU

- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA

- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU
☎ 609 126 733

AUTOKASACJA
☎ 781 200 418

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
☎ 603 756 451

Śmiertelnie potrącenie pieszego, jest akt oskarżenia

POWIAT LUBARTOWSKI: 53-letni pieszy zginął w Abramowie 29 września. 24 marca do Sądu Rejonowego w Lubartowie skierowany został akt oskarżenia wobec kierowcy, który według prokuratury spowodował wypadek.

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrącił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety 53-latek zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - informowała policja o wypadku.

Śmierć w centrum Abramowa

Do tragedii doszło na ul. Szkolnej. To centrum Abramo-



Samochód, który mógł brać udział w wypadku, policjanci odnaleźli w Lublinie

wa, dobrze oświetlona droga powiatowa. W akcji ratunkowej po wypadku uczestniczył wójt gminy Abramów, Michał Rola. Jest naczelnikiem OSP w gminie.

- Druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwało to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Ja też brałem udział w akcji - mówił wójt Wspólnocie.

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry

odpowiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 60-letniego mieszkańca Lublina i 38-latkę podróżującego wraz z nim. Młodszy z mężczyzn został zwolniony. Drugi usłyszał zarzuty.

Akt oskarżenia

Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o tymczasowy

areszt dla mieszkańca Lublina. Sąd jednak tego wniosku nie uwzględnił, uznając, że wystarczy dozór policyjny. Prokuratura odwołała się od decyzji sądu. Sąd Okręgowy w Lublinie przychylił się do wniosku prokuratury. Kierowca trafił do aresztu.

Oskarżony usłyszał również zarzut nieudzielenia pomocy potrąconemu pieszemu

24 marca Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie akt oskarżenia. Zarzuca kierowcy, że przez nieumyślne naruszenie zasad ruchu drogowego i nienależytą obserwację drogi doprowadził do potrącenia pieszego w stanie nietrzeźwości, który w wyniku obrażeń poniósł śmierć. Drugi zarzut dotyczy nieudzielenia pomocy potrąconemu pieszemu.

Marcin Kusyk

Pożegnał się z prawkiem na trzy miesiące, mandat też wysoki...

POWIAT OPOLSKI: Pędził Fordem 111 km/h w terenie zabudowanym. Teraz odpocznie od kierownicy i sporo zapłaci...

W poniedziałek, 24 marca w Kręciszówce (gmina Opole Lubelskie) policjanci kontrolowali zgłoszone przez samych mieszkańców miejsce zagrożone. Jak przekazali funkcjonariuszom, kierowcy notorycznie przekraczają tam dozwoloną prędkość. No i jeden z kierowców wpadł. To kierowca Forda.

- Którego prędkość była wyższa niż ta, która obowiązuje na



50-latek przez najbliższe trzy miesiące nie wsiedzie za kierownicę...

danym odcinku - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecz-

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Za kierownicą siedział 50-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą i pędził z prędkością 111 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

- Kierujący Fordem przekroczył dopuszczalną prędkość o ponad 60 km/h. Mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą został ukarany mandatem karnym w wysokości 2000 złotych, a na jego konto wpłynęło 14 punktów. Ponadto kierowcy zostało zatrzymane prawo jazdy na okres 3 miesięcy - wylicza starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Sprzedawała towar za 80 zł, straciła 17 tysięcy złotych

POWIAT RYCKI: Oszuści wyłudzili oszczędności mieszkańki powiatu ryckiego metodą „na pracownika banku”.

Mieszkanka powiatu ryckiego wystawiła na jednym z portali ogłoszeniowych element wyposażenia domu za kwotę 80 złotych. Już następnego dnia otrzymała wiadomość od osoby, która była zainte-

resowana produktem. Kupująca zaproponowała wysyłkę kurierem, którego opłaci. Gdy sprzedająca przystała na tę propozycję, kupująca przesłała zdjęcie wpłaty pieniędzy. Dodatkowo na skrzynkę mailową przesłano jej wiadomość, która zawierała dane firmy kurierskiej. Po wejściu w szczegóły kliknęła w przycisk „potwierdzam” i otrzymała komunikat o zatwierdzeniu transakcji.

- Po kilku minutach zawiadamiająca otrzymała telefon

od kobiety, która przedstawiła się jako pracownik banku. Kobieta poinformowała ją, że do zatwierdzenia transakcji musi zainstalować na jej koncie program, który umożliwi automatyczne przyjmowanie takich wpłat w przyszłości. W tym celu mieszkanka powiatu ryckiego zalogowała się do aplikacji mobilnej banku. Zgłaszająca na polecenie fałszywej pracownicy banku podawała i zatwierdzała kody błędne. Gdy cała sytuacja zaniepokoiła

sprzedającą, dzwoniąca kobieta zapewniała, że jest pracownikiem banku z siedzibą w Rykach - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Gdy zakończyli rozmowę telefoniczną, zawiadamiająca udała się do placówki swojego banku i dowiedziała się, że było to oszustwo, w wyniku którego straciła 17 000 złotych.

Urszula Sadura



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca w centrum ogrodniczym, Płoszewice Kol.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik krosien tkackich, Nasutów	1	5 700,00 zł	u
Operator maszyn tkackich, Nasutów	1	4 700,00 zł	u
Magazynier, Mętów/WAT	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/Lazur	1	4 666,00 zł	u
Kelner/kierownik sali Kazimierzówka/Lazur	1	8 000,00 zł	u
Recepcjonistka w hotelu, Kazimierzówka/Lazur	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Turka/Lubelski Handel	1	4 666,00 zł	u
Piekarz (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płoszewice/Stępiak	1	11 000,00 zł	u
Ślusarz - spawacz Płoszewice/Stępiak	1	8 000,00 zł	u
Cukiernik (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/MEGA	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Auto -Nadwozia	1	4 666,00 zł	u
Spedytor, Strzyżewice	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Sieprawice/MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy/handlowiec, Sieprawice/MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz - spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca w branży mięsnej, Lublin	1	5 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/BAS		4 666,00 zł	z
Stolarz Lublin/BAS		4 666,00 zł	z
Lakiernik stolarski Lublin/BAS		4 666,00 zł	z
Magazynier, Lublin/STANDARD	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw księgowości Lublin/STANDARD	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz kuchni hinduskiej, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Inspektor nadzoru, Lublin/SM Kolejjarz	1	7 000,00 zł	u
Okuwacz Lublin/BAS		4 666,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Lublin/Lubelski Handel	1	4 666,00 zł	u
Inspektor BHP, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	5 145,00 zł	u
Masażysta masażu tajskiego, Lublin		4 666,00 zł	z
Pracownik działu logistyki, Lublin/PGA - LOGISTIC	1	4 666,00 zł	u
Technik logistyki, Lublin/PGA - LOGISTIC	1	4 666,00 zł	u
Introligator, Lublin	1	5 500,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Lublin/AUTO - GAZ	1	6 000,00 zł	u
Doradca klienta, Lublin/LEROY - MERLIN	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Uwaga na oszustów! Zapłacił za pellet, ale go nie dostał

POWIAT RYCKI: Atrakcyjna oferta skusiła 69-latkę. Stracił blisko 4,5 tysiące złotych.

Do ryckiej komendy zgłosił się 69-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który został oszukany przy zakupie pelletu. Mężczyzna znalazł w sieci internetowej atrakcyjną ofertę sprzedaży opału. 69-latek zamówił ponad 4 tony pelletu za kwotę blisko 4500 złotych. Zawiadamiając opłacił

całość zamówienia przelewem i towar miał być wysłany w ciągu 7 dni. Niestety kupujący nie otrzymał zamówionego pelletu, a kontakt ze sprzedawcą się urwał.

- Przystępcy stosują różne metody oszustw. Zamieszczają w internecie oferty sprzedaży produktu, a następnie pobierają opłaty za złożone zamówienie i nie wywiązują się z umowy - mówi aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

WSP

Jeszcze ani jednego dnia nie spędził w domu. Mały Mercelek potrzebuje pomocy

Ma dopiero pięć miesięcy i za sobą już reanimację. Marcelek Rogowski jeszcze ani jednego dnia nie spędził w swoim domu. Potrzebuje leczenia i rehabilitacji.

Marcel Rogowski z Borowa (gmina Chodel, powiat opolski) ma dopiero pięć miesięcy, a już musi walczyć o zdrowie i życie.

Nic nie zapowiadało problemów

Cała cięża pani Marioli przebiegała prawidłowo. - Z radością w sercu czekałam na narodziny ukochanego synka. Jego siostry nie mogły się doczekać, aż poznają swojego malutkiego braciszka. Kiedy doszło do porodu, byłam spokojna, wszystko szło zgodnie z planem - wspomina mama Marcelka.

Tuż po porodzie chłopiec otrzymał komplet punktów w skali Apgar, jego rodzina była bardzo szczęśliwa. Przez myśl im nie przeszło, że coś może być nie tak, że tuż za rogiem czeka ogromna tragedia.

Zaczęło się w drugiej dobie życia

Problemy zaczęły się już w drugiej dobie życia chłopca. - Lekarze poinformowali mnie, że Marcelek nie ma odruchu ssania. Konieczne było przetransportowanie go do innego szpitala na oddział patologii ciąży - mówi pani Mariola. Sama była świeżo po cesarskim cięciu, ale od razu na własne życzenie wypisała się ze



Marcelek Rogowski z Borowa (gmina Chodel, powiat opolski) jeszcze ani jednego dnia nie spędził w swoim domu

Każdy, kto chce pomóc chłopcu, może dowolną kwotą wesprzeć zbiórkę dla Marcelka na stronie siepomaga.pl Tytuł zbiórki: „Mój maleńki synek od pierwszych chwil musi walczyć o swoje życie! POMOCY!”

szpitala, by być ze swoim maluszkiem. W piątą dobie stan zdrowia Marcelka bardzo się pogorszył, chłopiec trafił na OIOM. - Zachorował na gronkowca, później jego malutki organizm zaatakowała także sepsa. Synek spędził 10 dni pod respiratorem. Byłam przerażona! Do niepokojących objawów doszły także napady epileptyczne - wylicza mama.

Lekarze byli bezradni

Zaczął się maraton badań, ale żadne z nich nie odpowiedziało na pytanie, co tak naprawdę Marcelkowi dolega. Lekarze w końcu zdecydowali, że wykonają diagnostykę genetyczną. Na

jej wyniki rodzina chłopca miała czekać aż pół roku. 17 grudnia ubiegłego roku Marcelek przewieziony został do szpitala w Łodzi. - Lekarze z Lublina rozkładali już ręce z niemocy - dodaje pani Mariola. Niestety już po kilku tygodniach, dokładnie 12 stycznia Marcel znów trafił na OIOM. Po nieudanej próbie zwiększenia dawki mleka zaczął się dusić i wymiotować, konieczna była reanimacja. Na szczęście w międzyczasie udało się wcześniej dostać wyniki przeprowadzonych badań genetycznych. Ale nie przynio-

To bardzo rzadka choroba

Na szczęście w międzyczasie udało się wcześniej dostać wyniki przeprowadzonych badań genetycznych. Ale nie przynio-

Przełącz Marcelkowi 1,5 procenta podatku: numer KRS: 0000396361, cel szczegółowy 1,5%: 0789982 Marcel

śły one dobrych wiadomości. Okazało się, że chłopiec cierpi na niezwykle rzadkie schorzenia neurologiczne. - Marcelek nie oddycha samodzielnie, ma rurkę tracheostomijną, niedługo będzie musiał mieć również założonego PEG-a. Leczenie nie działa, napady nie ustępują, a lekarze przygotowują go pod hospicjum domowe. Rokowania nie są dobre, od dnia narodzin mój synek nawet dnia nie spędził w domu! - mówi ze smutkiem mama chłopczyka.

Pomóżmy Marcelkowi!

Sytuacja jest bardzo trudna. Rodzina maluszka jest przerażona. Muszą przygotować się na wszystko... - Nie wiem, co przyniesie jutro, ale chcę walczyć o zdrowie i życie mojego dziecka, jednak do tego potrzebuję Waszego wsparcia. Dalsza diagnostyka, leczenie i rehabilitacja wiąże się z ogromnymi kosztami. Nigdy nie prosiłam o pomoc, ale tu chodzi o mojego Marcelka! Nie zostawiajcie nas... - prosi mama chłopca. Pomóc może każdy. Wystarczy wpłacić dowolną, nawet najniższą kwotę na konto Marcelka na stronie siepomaga.pl

Agnieszka Gołębiowska

Strach pomyśleć, jak to się mogło skończyć! Niepełnosprawny wpadł do rzeki



Na miejscu mundurowi wyciągnęli na brzeg zziębniętego 38-latka i okryli go kocem termicznym

Do szpitala trafił niepełnosprawny mężczyzna, który wpadł do rzeki i nie mógł się z niej wydostać. Wyciągnęli go policjanci.

Do zdarzenia doszło w Hrubieszowie w poniedziałek (24 marca). - Policjanci pełniący w tym czasie służbę w patrolu zmotoryzowanym, sierżant Paweł Jaworski i sierżant sztabowy Jarosław Jastrzębski, otrzymali zgłoszenie, że prawdopodobnie wędkujący mężczyzna przy rzece Huczwa wpadł do wody i nie może się wydostać na brzeg. Zauważyło to dwóch innych wędkarzy, którzy próbowali pomóc mężczyźnie, ale nie mogąc sobie poradzić, wezwa-

li na miejsce policjantów. Funkcjonariusze po chwili przybyli na miejsce i wyciągnęli zziębniętego wędkarza na brzeg. Okazało się, że jest to 38-letni mieszkaniec Hrubieszowa. Jest osobą niepełnosprawną i ma protezy obu nóg. Stojąc przy skarpie, zsunął się do wody, a potem nie mógł wydostać się na brzeg - opisuje aspirant sztabowy Edyta Krystkowiak z KPP w Hrubieszowie. Funkcjonariusze po wydobywaniu z wody okryli wyziębnionego mężczyznę kocem termicznym i wezwali pogotowie. Ratownicy medyczni udzielili pomocy 38-latkowi, który następnie trafił do szpitala.

Joanna Niecko

Nietrzeźwy 80-latek przejechał wprost przez rondo



Przejechał na wprost przez rondo, uszkadzając przy tym infrastrukturę drogową

Lublin: Nietrzeźwy 80-latek pijany rajd zakończył, przejeżdżając wprost przez rondo.

W niedzielę (23 marca) dyżurny chełmskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym, w którym auto „przeleciało” przez rondo. - Policjanci ustalili, że 80-latek z Chełma prowadził samo-

chód marki Honda Jazz, będąc w stanie nietrzeźwości. Wydmuchał ponad 1,5 promila. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że stracił panowanie nad pojazdem i przejechał na wprost przez rondo, uszkadzając przy tym infrastrukturę drogową - informuje mł. asp. Angelika Głąb-Kunysz z KMP w Chełmie.

Joanna Niecko

Wykopał pocisk artyleryjski

Nietypowe znalezisko w czasie prac ziemnych w gminie Nowodwór.

W piątek, 21 marca w godzinach popołudniowych na terenie jednej z posesji w gminie Nowodwór jej właściciel podczas prac ziemnych natknął się na przedmiot przypominający pocisk artyleryjski.

- Mężczyzna o tym fakcie powiadomił służby. Dyżurny ryckiej komendy skierował na interwencję policjantów, którzy zabezpieczyli miejsce oraz dokonali wstępnego rozpoznania znaleziska. Jak się okazało,



Saperzy z Dębina zabezpieczyli niebezpieczne znalezisko i zabrali do neutralizacji

był to pochodzący z czasów II Wojny Światowej pocisk artyleryjski o długości ponad pół me-

tra - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Urszula Sadura

Ministrowie zapewniają: „Bogdanka nie będzie likwidowana”. Ale górnicy w to nie wierzą

W Łęcznej odbyło się inauguracyjne spotkanie zespołu ds. sprawiedliwej transformacji energetycznej, którego celem jest opracowanie planu przyszłości regionu w kontekście wygaszania kopalni i tworzenia nowych miejsc pracy. Członkowie rządu zapewnili, że Bogdanka spokojnie będzie fedrować jeszcze co najmniej 10-15 lat.



Bez górnictwa upadną inne branże, takie jak budowlanka, fryzjerstwo i wiele innych. - mówili górnicy pod budynkiem starostwa

Rozmowy odbyły się w ubiegły czwartek w Starostwie Powiatowym w Łęcznej. W obradach uczestniczyli minister przemysłu Marzena Czarnecka oraz wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki. Nie zabrakło przedstawicieli wszystkich związków zawodowych działających w Bogdancie i samorządowców ze starostą Danielem Słowikiem na czele jako ambasadorem spraw lubelskiej kopalni. Obecni byli też parlamentarzyści, wojewoda Krzysztof Komorski, radni wojewódzcy, członkowie zarządu spółek Enea i Lubelski Węgiel Bogdanka.

„Stop likwidacji Bogdanki”

Powołania zespołu domagali się związkowcy, którzy zwracają uwagę na brak rządowej strategii dotyczącej transformacji energetycznej kraju, a co za tym idzie – niepewność co do przyszłości kopalni Lubelski Węgiel Bogdanka i regionu. Podczas rozmów, przed budynkiem starostwa

zgromadzili się członkowie Związku Zawodowego „Przeróbka” trzymający transparent z hasłem: „Stop likwidacji Bogdanki i degradacji regionu”.

- Po co burzyć to, co już dobrze funkcjonuje? Bez górnictwa upadną inne branże, takie jak budowlanka, fryzjerstwo i wiele innych. Cały powiat stanie w obliczu kryzysu – mówił jeden z pracowników kopalni. Jego kolega dodał: - Każdy mydli oczy i gra na zwłokę, do majowych wyborów prezydenckich. Czeka- my na konkretne decyzje.

Rząd zapewnia: „Bogdanka nie będzie likwidowana”

W rozmowie z dziennikarzami minister przemysłu Marzena Czarnecka stwierdziła, że spotkanie przebiegało w dobrej atmosferze. - Po raz kolejny zostało ustalone, że kopalnia Lubelski Węgiel Bogdanka nie będzie likwidowana – zapewniła.

- Celem zespołu jest wsparcie regionu lubelskiego w procesie transformacji energetycznej po-

zez tworzenie alternatywnych miejsc pracy, m.in. w sektorze logistycznym oraz w przemyśle dual-use, czyli takim, który na przykład może współpracować zarówno z przemysłem zbrojeniowym, jak i innymi gałęziami gospodarki. Na ten cel przewidziano środki z Krajowego Planu Odbudowy.

Bogdanka pod skarb państwa? „Nie ma takiego pomysłu”

Wiceminister Robert Kropiwnicki podkreślił jednak, że obecnie „nie ma żadnych pomysłów na zamykanie Lubelskiego Węgla i kopalnia jest absolutnie bezpieczna”, ale zwrócił uwagę, że w perspektywie 10-15 lat transformacja energetyczna stanie się faktem, dlatego trzeba o niej mówić już teraz.

- Te wszystkie głosy mówiące o tym, że coś się dzieje złego, że jest ograniczanie działalności kopalni i zagrożenie dla funkcjonowania Lubelskiego Węgla są absolutnym kłamstwem. Uważam, że perspektywa 10-15

lat wydobywania w Bogdancie jest absolutnie bezpieczna – dodał.

Pytany o pomysł (i postulat związkowców), by Bogdankę przejął skarb państwa, Kropiwnicki odpowiedział dziennikarzom: - Nie ma takiego pomysłu.

„Ze strategii Enei wynika coś innego”

A w czasie posiedzenia zespołu wiceminister zapewniał, że będąc w Grupie Enea Bogdanka, ma zapewniony zbył dla elektrowni w Połańcu i Koźienicach należących do poznańskiej spółki.

To jednak nie uspokaja górników. - Usłyszeliśmy, że nie będzie likwidacji kopalni, ale przecież ze strategii Enei wynika coś innego, więc niepewność jest tym większa. Bo jak mamy przetrwać, jeśli nie będziemy mieli gdzie sprzedać naszego węgla? Usłyszeliśmy jedynie pobożne życzenia o nowych rynkach zbytu, m.in. na Ukrainie, że poszukamy, pomyślimy i jakoś to będzie – mówi Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka” w LWB,



- Uważam, że perspektywa 10-15 lat wydobywania w Bogdancie jest absolutnie bezpieczna - powiedział wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki. - Celem zespołu jest tworzenie alternatywnych miejsc pracy, m.in. w logistyce i przemyśle dual-use - dodała minister przemysłu Marzena Czarnecka



Jarosław Niemiec, przewodniczący ZZ „Przeróbka” w LWB Usłyszeliśmy, że nie będzie likwidacji kopalni, ale przecież ze strategii Enei wynika coś innego

- Co z tego, że Enea zapewnia nam obecnie zbył, jeśli zamierza drastycznie obciąć odbiór naszego węgla? - pyta.

Związkowcy zwracają uwagę, że strategia Enei przewiduje stopniowe ograniczanie odbioru węgla z Bogdanki – z 8 mln ton w 2024 roku do 4,5 mln ton w 2030 roku, a w 2040 roku – do zaledwie 2,3 mln ton. Może to oznaczać nieuchronne wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy.

Urlop górniczy i odprawy

Z kolei Mariusz Romańczuk, przewodniczący „Solidarności” w LWB, podkreślił, że priorytetem jest utrzymanie poziomu wydobywania i zatrudnienia.

- Przede wszystkim chcemy utrzymać poziom wydobywania i zatrudnienia, ale jeśli dojdzie do wygaszania naszej kopalni, to oczekujemy objęcia nas ustawą o funkcjonowaniu górnictwa, która jest teraz w trakcie nowelizacji. W praktyce oznacza to wsparcie w postaci pięcioletniego urlopu górniczego tuż przed emeryturą i odpraw dla osób godzących się na odejście z górnictwa – powiedział Romańczuk.

Co dalej?

Lubelski Węgiel Bogdanka ma przedstawić swoją nową strategię już w kwietniu. Kolejne posiedzenie zespołu ds. transformacji energetycznej zaplanowano na jesień.

Kamil Kulig

Kosztowna reanimacja lecznicy

Za ratowanie szpitala pensja 40 tys. zł

Zarząd Powiatu w Białej Podlaskiej ustalił wynagrodzenie miesięczne Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podlaskim na 40 tys. zł (brutto). Z mocą obowiązującą od 1 marca. Dotychczas, od 1 lutego 2024 r., pobory wynosiły 30 tys. zł (brutto).



Dyrektor Marek Zawada z dużą determinacją wprowadza program naprawczy szpitala

Zarząd Powiatu przyznał także dyrektorowi SP ZOZ Markowi Zawadzie nagrodę jubileuszową z tytułu 35-lecia pracy w wysoko-

ści 200 proc. jego wynagrodzenia miesięcznego. Zostanie ona wypłacona ze środków międzyrzeckiego szpitala.

Od pewnego czasu dyr. Marek Zawada odnotowuje wiele sukcesów w przygotowywaniu programów i działań modernizacyjnych, aby zmieniać zakres usług medycznych na bardziej rentowne i unikać niekorzystnych. Dzięki wdrażaniu programu naprawczego międzyrzecka lecznica zaczęła zmniejszać straty. Dobrym pociąganiem ekonomicznym okazało się otwarcie w maju poradni ortopedycznej, która dobrze funkcjonuje i przynosi fundusze z NFZ. Rosną świadczenia w diagnostyce z kolonoskopii i gastroskopii.

Szpital uzyskał grant 3,3 mln zł na poprawę funkcjonowania opieki specjalistycznej poradniowej. Niedawno lecznica otrzymała ok. 18,3 mln zł dofinansowania z Ministerstwa Zdrowia w ramach Krajowego Planu Odbudowy m.in. na utworzenie oddziału geriatrycznego oraz modernizowanie oddziałów internistycznego i rehabilitacji.

Marek Zawada wcześniej przez dziewięć lat kierował Szpitalem Powiatowym w Radzynie Podlaskim. W styczniu 2020 r. zrezygnował z funkcji, tłumaczył to względami osobistymi. Wziął udział w postępowaniu konkur-

sowym na nowego dyrektora SP ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie Wiesław Zaniewicz na początku czerwca 2020 r. zrezygnował z tego stanowiska. Marek Zawada jest zatem dyrektorem międzyrzeckiego szpitala od sierpnia 2020 r.

Tak, jak wiele szpitali powiatowych, także międzyrzecki borykał się wtedy z problemami finansowymi. Powiat bialski wspierał go od lat. Dotował przygotowanie następnych programów i działań modernizacyjnych, aby zmieniać zakres usług medycznych na bardziej rentowne i unikać przynoszących straty. Już dawno lecz-

nica w Międzyrzecu Podlaskim zamknęła oddział położniczy, do którego trzeba było dopłacać.

Kiedy jednak za 2023 r. strata wyniosła ponad – 1 mln zł, konieczna była aktualizacja programu naprawczego. W ubiegłym roku dyr. Marek Zawada przygotował raport o 36. stronach różnorodnych planów, które wprowadza w życie. W 2024 r. nie udało się w kilku przypadkach zwiększyć lub pozyskać kontraktów w Narodowym Funduszu Zdrowia. Tak było z zakładem opiekuńczo-leczniczym. Pewna poprawa przyszła później.

(Pim)

Nieznany mężczyzna chciał podwieźć chłopca. Dziecko odmówiło, a sprawą zajęła się policja

Na jednej z łukowskich grup na Facebooku pojawił się niepokojący wpis matki, która postanowiła ostrzec innych rodziców. Kobieta opisała sytuację, która spotkała jej syna. Apelowwała o czujność i rozmowę z dziećmi na temat kontaktów z obcymi.

- Drodzy rodzice, rozmawiajcie ze swoimi dziećmi, jak mają się zachować, gdy obcy mężczyzna lub kobieta proponują podwiezienie do domu, zaczepiają na ulicy. W ubiegłym tygodniu spotkało to mojego syna. Pan był bardzo miły, miał ciepły głos, pytał, gdzie syn mieszka i czy go podwieźć. Na szczęście dziecko uciekło i zadzwoniło na policję – napisała matka.

„Rozmawiajcie z dziećmi!”

Dodała również, że podobnych sytuacji w Łukowie jest dużo.
- Nie chcę siał paniki, ale dzieci i my, dorośli, też często w sytuacji stresowej nie potrafimy odpowiednio zareagować. Rozmawiajcie z dziećmi! – zaapelowała.

Wiedzą, kto to

Sprawą zajęła się łukowska policja, która szybko ustaliła tożsamość mężczyzny.
- Mężczyzna został ustalony. Powiedział, że tego dnia, mimo dość ciepłej pogody, wiał silny, porywisty wiatr. Mężczyzna mówił, że miał dobre intencje i postanowił podwieźć chłopca, którego nie znał - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.
- Ustaliliśmy markę oraz numer rejestracyjny samochodu.

Dotarliśmy do właścicielki pojazdu, która potwierdziła, że tego dnia i o tej porze autem podróżował jej mąż. Mężczyzna przyznał, że faktycznie to on prowadził samochód i chciał pomóc dziecku ze względu na trudne warunki pogodowe. Chłopiec jednak nie zgodził się na podwiezienie. Mężczyzna go nie znał - dodaje rzecznik policji.

Prawidłowa reakcja dziecka

Marcin Józwik podkreśla, że reakcja dziecka była prawidłowa.
- Chłopiec nie wsiadł do samochodu obcej osoby, co jest właściwym zachowaniem. Warto uczyć dzieci, aby nie wsiadały do samochodów obcych osób, nawet jeśli ktoś wydaje się kierować dobrymi intencjami. Każdy niepokojący sygnał powinien być zgłoszony odpowiednim służbom, aby mogły go zweryfikować - podsumowuje.

JAK NAUCZYĆ DZIECKO REAGOWAĆ NA NIEBEZPIECZNE SYTUACJE?

Musimy pamiętać, że jako rodzice powinniśmy kształtować świadomość dziecka i dbać o jego bezpieczeństwo. Warto więc rozmawiać z dziećmi o możliwych zagrożeniach i uczyć je, jak powinny się zachować w trudnych sytuacjach.

Jak przygotować dziecko na kontakt z obcymi?

Ustal jasne zasady:
- Określ, z kim dziecko może rozmawiać i komu może ufać.
- Naucz je, by nie wchodziło w rozmowy z obcymi bez Twojej zgody.
- Powiedz, że nigdy nie powinno przyjmować prezentów, jedzenia ani propozycji podwiezienia od nieznajomych.
Naucz dziecko, jak reagować na zaczepki obcych
- Jeśli ktoś nieznajomy oferuje

podwiezienie, dziecko powinno od razu powiedzieć „nie” i odejść.
- Powinno zgłosić każdą taką sytuację rodzicom, nauczycielowi lub innej dorosłej osobie, której ufa.

Przećwiczcie reakcje na zagrożenie

- Odegrajcie w domu scenki, np.: „Co zrobisz, jeśli ktoś poprosi Cię o pomoc w znalezieniu psa?”.
- „Czy wsiądziesz do samochodu z kimś, kto mówi, że Twoja mama na Ciebie czeka?”.
Pomóż dziecku zrozumieć, jak rozpoznawać niebezpieczne sytuacje i kiedy szukać pomocy. Pokaż sposoby obrony
- Jeśli ktoś złapie dziecko za rękę i spróbuje je odciągnąć, powinno: krzyczeć głośno („To nie mój rodzic!”, „Pomocy!”). Kopać, gryźć, uderzać - wszystko, co pomoże się uwolnić. Uciekać w kierunku miejsc, gdzie są inni ludzie.

Świadome korzystanie z przestrzeni publicznej

- Naucz dziecko, by unikało samotnych miejsc, takich jak ciemne uliczki czy opustoszałe przystanki.
- Powiedz, by nie podchodziło do samochodów, w których siedzą nieznane osoby.
Ostrożność, ale bez paniki
- Nie strasz dziecka wszystkimi obcymi osobami - ucz je ostrożności, ale i zdrowego rozsądku.
- Powiedz, że większość ludzi nie ma złych zamiarów, ale zawsze warto zachować czujność.
Świadomość zagrożeń
- Uświadom dziecko, że niektóre osoby mogą planować swoje działania, obserwować je i zbierać informacje.
- Naucz je, by nie podawało nikomu swojego adresu, szkoły czy godzin powrotu do domu.

mo

Mieszkańcy powiatu łukowskiego poszkodowani w kolizji w Puławach



Osobowa Toyota chciała skręcić w lewo, ale nie zdążyła, bo z naprzeciwka nadjechał Volkswagen i doszło do zderzenia

Dwoje mieszkańców powiatu łukowskiego trafiło do szpitala po zderzeniu Toyoty i Volkswagena, do którego doszło w miniony piątek w centrum Puław.

Do zdarzenia doszło po godz. 14 na skrzyżowaniu Alei Partyzan-

tów z ul. Norwida i ul. Bema. Jak wynika z ustaleń policji 45-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego jechała Toyotą Al. Partyzantów od strony centrum i chciała skręcić w lewo do szpitala w ul. Bema. W tym czasie Al. Partyzantów od strony dworca PKP nadjechał Volkswagen, którym kierował 23-latek z gminy Puławy. Doszło do zderzenia. Na miejscu interwe-

niowały służby ratunkowe, straż pożarna i policja. Ruch na tej jednej z głównych ulic miasta był przez jakiś czas mocno utrudniony. Z obrażeniami ciała do szpitala została przewieziona kierująca Toyotą oraz jej pasażer. Kierowcy Volkswagena nic się nie stało. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

Ponieśli śmierć na miejscu

Tragiczny wypadek nastolatków pod Chełmem



Samochód, którym podróżowali nastolatki, nagle zjechał z drogi. Uderzył w słup latarni

W niedzielę (30 marca) policjanci z Chełma poinformowali o wypadku nastolatków. Kierujący 19-latek miał dwa promile alkoholu. Śmierć poniosły na miejscu dwie z dziesięciu osób, które jechały autem.

Ze wstępnych ustaleń policjantów z policji w Chełmie wynika, że w niedzielę nad ranem 19-latek kierujący Toy-

otą w obszarze zabudowanym na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego zjechał z drogi, uderzył w słup latarni oświetleniowej, następnie w ogrodzenie posesji, doprowadzając do przewrócenia się pojazdu.

Autem podróżowało łącznie dziesięć osób z powiatu chełmskiego w wieku od 16 do 19 lat. Niestety dwóch pasażerów w wyniku odniesionych obrażeń poniosło śmierć na miejscu.

Kierujący samochodem 19-latek był nietrzeźwy. Miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Prawo jazdy miał od roku.

Pozostali pasażerowie przytomni z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitali na badania.

Kierujący również został przewieziony do szpitala na badania. Pobrano od niego krew do badań.

Dominika Polonis

Zderzyły się trzy pojazdy

OPOLE LUBELSKIE: Przyczyną zdarzenia było niezachowanie należytej odległości od poprzedzającego pojazdu.

W piątek, 28 marca na ulicy Szkolnej w Opolu Lubelskim doszło do kolizji trzech pojazdów.

Kierująca Renaultem 45-latką z gminy Chodel nie zachowała odpowiedniej odległości od poprzedzającej ją Toyoty, której 31-letni kierowca, mieszkaniec gminy Poniatowa, zatrzymał się. Renault najechało w tył Toyoty, która z kolei uderzyła w inną Toyotę kierowaną przez 48-latkę z gminy Poniatowa.

- Sprawcy ukarani zostali mandatem karnym. Wszyscy kierowcy byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Michał Bigoraj: Budka z czasów Cugowskiego to był zespół fantastyczny

Odwiedził krematorium, w którym spalono ciało Freddiego Mercurego. Poznał blisko Krzysztofa Cugowskiego, Muńka Staszczyka i dziesiątki innych muzyków. Michał Bigoraj opowiadał w lubartowskiej bibliotece o swoich muzycznych pasjach i najnowszej książce.

Michał Bigoraj to pochodzący z Lubartowa dziennikarz muzyczny. Pretekstem do spotkania z nim w Miejskiej Bibliotece Publicznej była książka „Porozmawiajmy o muzyce”. To zbiór wywiadów ze znanymi muzykami, jakie Michał Bigoraj przeprowadził w ciągu piętnastu lat.

Są wśród nich także rozmowy z lubelskimi artystami takimi jak Romuald Lipko i Krzysztof Cugowski. Jak mówił Michał Bigoraj inaczej dziś czyta się wywiady z takimi muzykami, którzy już odeszli, jak Romuald Lipko. Premiera książki odbyła się 20 grudnia ub.r. Zawiera ona 40 wywiadów „mówionych”, które Michał Bigoraj osobiście przeprowadził w formie video lub video online. Łącznie jest to więc ponad 80 rozmów przeprowadzonych dla ponad 10 mediów.

Po Londynie śladami Queen

22 marca Michał Bigoraj był gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubartowie. Rozmowę z nim poprowadził Adam Kościńczuk, były dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury, obecnie pracujący w TVP Lublin.

- Dziennikarz muzyczny, specjalista od marketingu, menadżer, organizator imprez, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy, członek założyciel polskiego fanklubu Queen. W której roli czujesz się najlepiej? - zaczął rozmowę Adam Kościńczuk.

- Najlepiej czuję się w roli dziennikarza. To ciekawe o tyle, że dziennikarstwo jest moją pasją i przyjemnością,



Michał Bigoraj w rozmowie z Adamem Kościńczukiem w bibliotece w Lubartowie



Publiczność na spotkaniu z autorem książki „Porozmawiajmy o muzyce”

jest czymś, w czym się realizuję i spełniam - odpowiedział Michał Bigoraj.

Prowadzącego najbardziej interesował fanklub Queen. Muzyka i historia tego zespołu to wielka pasja Michała Bigoraja, kilkanaście lat temu wydał „Przewodnik fana Queen po Londynie” - była to jego pierwsza książka. Owocem pasji było współzałożycielstwo fanklubu, jak mówił Michał Bigoraj, miało w tym swój udział kilka osób, w tym jego siostra Kinga.

- Fanklub powstał w 2004 r., działał przez lat dziesięć w formie stowarzyszenia. Mielśmy własny statut, więc działaliśmy w pełni prawnie, w pełni legalnie. Złożyło się na to wiele czynników. Środowisko fanów Queen jest w Polsce dość mocno zintegrowane, zwłaszcza fani w Warszawie i fani na Śląsku. Od lat robi-

liśmy ogólnopolski zlot fanów, spotkania fanowskie w różnych miastach. W pewnym momencie uznaliśmy, że warto to robić na skalę większą, w formie fanklubu, który działał pod auspicjami oficjalnego fanklubu Queen w Londynie - mówił Michał Bigoraj. - To jest rzeczywiście przewodnik turystyczny, w którym znajduje się opis blisko 50 miejsc związanych z zespołem Queen. To studia nagrań, gdzie nagrywali płyty, miejsca koncertów - wymieniał Michał Bigoraj.

Był w Londynie dwukrotnie i wszystkie te miejsca odwiedził. - Włącznie z krematorium, gdzie Freddie Mercury był skremowany i gdzie miałem przyjemność poznać osobę, która go kremowała. Ta osoba opowiedziała mi dokładnie, jak proces kremacji Freddiego Mercurego wyglądał - mówił dziennikarz.

Zgoda bohaterów - najtrudniejsza w pracy nad książką

Głównym tematem rozmowy była jednak najnowsza książka „Porozmawiajmy o muzyce”.

- Co znajdziemy na tych 368 stronach? - pytał Adam Kościńczuk.

Jak mówił autor, to wywiady z różnymi osobami, nie tylko z branży muzycznej.

- Pierwszy wywiad jest z 2009 r., ostatni z 2023 r. Piszę tę książkę, przyjąłem sobie pewien klucz, a kluczem jest to, że wszystkie wywiady w tej publikacji zrobiłem przed czterdziestym rokiem życia. Oprócz czterdziestu wywiadów w formie klasycznej, pisanej, są tu również przekierowania do czterdziestu wywiadów w formie online. Żeby wywiad obejrzeć lub wysłuchać, wystarczy zeskanować kody QR, które są do książki dołączone. De facto

w książce jest 80 rozmów. Do wydania książki skłoniły autora jego czterdzieste urodziny. Postanowił zrobić sobie prezent urodzinowy, ale też podsumować pewien etap swojego życia.

- Praca nad książką okazała się o wiele dłuższa i trudniejsza, niż się spodziewałem. Musiałem uzyskać zgodę od każdego rozmówcy i zgodę od każdego autora zdjęć, a także bardzo często od osób, które są na zdjęciach, więc musiałem uzyskać kilkaset zgód. To jest bardzo żmudny proces, bo musiałem mieć to na piśmie od każdej osoby. Plus jeszcze praca redakcyjna, edytorska, korekcyjna, zdjęcia, layout, czyli rzeczy redakcyjno - graficzne. Było to skomplikowane, trwało dłużej, niż zakładałem. Ale jeśli chodzi o znalezienie wydawcy, to miałem dużo szczęścia. To poszło bardzo sprawnie - mówił Michał Bigoraj.

Im większy dorobek, tym mniejsze ego

- Często od moich rozmówców słyszałem: dziękuję, że pytasz o muzykę. Wbrew pozorom dziennikarz muzyczny wcale często o muzykę nie pyta. Jego interesują plotki, kulisy życia prywatnego, otoczka tego biznesu, skandale obyczajowe, to, co jest poza muzyką. Mnie to nie interesuje, ja skupiam się na twórczości, sfera prywatna przeze mnie jest właściwie niedotykana - mówił Michał Bigoraj.

Co zaskoczyło go podczas rozmów z muzykami?

- Im ktoś ma większy dorobek artystyczny, tym ma mniejsze ego, jest bardziej ludzki. Jeśli ktoś tego dorobku nie ma, jest na ścieżce początkującej, już ma bardzo wysokie, za wysokie, mniemanie o sobie. Zaskoczyło mnie, że Jurek Styczyński, gitarzysta Dżemu, jest bardzo małomówny, odpowiadał zdawkowo, ciężko coś z niego wydusić. Zaskoczyło mnie, jak Muniek Staszczyk się rozwinął. Kiedyś odpowiadał w sposób bardziej konkretny, teraz potrafi na jedno pytanie odpowiadać 20 minut. Jednocześnie przy tej odpowiedzi poruszył też kilka innych pytań, które chciałem mu zadać, więc w sumie wyszło niezłe - mówił Michał Bigoraj.

Kto zapewnia stadiiony?

Tematem rozmowy były też jego gusta muzyczne i jego zdanie o współczesnej polskiej muzyce.

- Czy państwo wiedzą, jaki polski zespół rok w rok od dwudziestu pięciu lat wyprzedaje trasy koncertowe? - zapytał publiczność.

- Kult! - padła odpowiedź z sali. Według Michała Bigoraja jest to jedyny polski zespół, który zarabia na trasach koncertowych.

- Inne gwiazdy, typu Bajm, zarabiają na imprezach opłacanych przez urzędy miast, typu dożynki, otwarcie rzeźni. To nie jest tak, że tłumy walą na Beatę Kozidrak, ale jest osobą na tyle rozpoznawalną, że ludzie chętnie kielbasę przy niej zjedzą - mówił dziennikarz.

Budka Suflera z Kawalcem? Profanacja!

W czasie spotkania Adam Kościńczuk zadzwonił do Krzysztofa Cugowskiego, który przekazał pozdrowienia dla publiczności i Michała Bigoraja. Dziennikarz opowiedział o tym, jak poznał słynnego lubelskiego muzyka.

- Od dziecka byłem fanem Budki Suflera. Po Queen to mój drugi ulubiony zespół. Pan Krzysztof Cugowski to poza Freddie Mercury najlepszy głos ever, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Byłem wielkim fanem Budki Suflera, nie obecnej Budki, bo to, co robi obecnie, to niestety jest straszne i jest profanacją tego, co działało się kiedyś. Wokalistą Budki jest Jacek Kawalec, to chyba mówi samo za siebie. Budka z czasów Cugowskiego i Lipki to był zespół fantastyczny. Jak na polskie warunki - absolutnie fenomenalny, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Będąc fanem prędzej czy później poznałem się z panem Krzysztofem. Okazało się, że opisywałem festiwal Woodstock w 2014 r. Wówczas Budka, jak się wydawało, kończyła karierę. Zagrali około 100 koncertów, wszystkie były wyprzedane. Wówczas miałem okazję nawiązać z panem Krzysztofem relację, która trwa do tej pory - mówił Michał Bigoraj.

Jak przyznawał, ma już plany kolejnej książki, do ostatniej nie wszystkie wywiady się zmieściły. Wstępnie planuje tytuł „Porozmawiajmy nie tylko o muzyce”.

Marcin Kusyk

WSP

Witamy na świecie



Leon Okсениuk, Janów Podlaski
ur. 24 marca, g. 13.10; 3430 g, 55 cm
Rodzice: Justyna, Jakub
Rodzeństwo: Lena



Noah Błaszczuk, Lubartów
ur. 16 marca, g. 18.01; 3390 g, 56 cm
Rodzice: Ola, Mateusz
Rodzeństwo: Pola



Gabriel Kowalczyk, Parczew
ur. 23 marca, g. 3.34; 3770 g, 58 cm
Rodzice: Kinga, Piotr



Noah Zygmianiak, Rejowiec Fabryczny
ur. 28 marca, g. 10.17; 3330 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Damian
Rodzeństwo: Michalina



Tymon Flis, Kolechowice
ur. 23 marca, g. 1.09; 3880 g, 57 cm
Rodzice: Jolanta, Michał
Rodzeństwo: Marcelina



Wojciech Bącik, Sitno
ur. 23 marca, g. 9.24; 2610 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Daniel
Rodzeństwo: Kuba

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa JaszczaK



Alex, Robert Wysokiński, Łuków



Kajtek, Lidia Bodzak, Ludwin



Axel, Justyna i Marcin Starczynowscy, Uściąg



Roxi, Aleksandra Ozygała, Natalin



Mili, Grzegorz Muniowski, Radzyń Podlaski



Cookie (Kuki), Inez Sekuła, Radzyń Podlaski



PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielimy się z Wami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl
Ewa JaszczaK



Nowy plac gminy Niemce. Rodzice wskazali naszej redakcji elementy małej architektury, które są połamane, brudne oraz wykrzywione. Nowy plac dotychczas przyciągał rodziny także z sąsiednich miejscowości: Lubartowa, czy Łęcznej. Czy czas na remont lub renowację? Zdj. przysłała Ewa

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity.
Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. VI)



Uznawany przez niektórych krytyków za najbardziej poruszający w dorobku Michaela Scorsese film „Milczenie” opowiada o losach katolickich misjonarzy w Japonii. Koncentruje się na osobie wzorowanej na jezuitcie ojcu Ferreirze, który w 1633 roku, po wielu latach aktywności, został pojmany i wyjątkowo okrutnie torturowany, w skutek czego wyrzekł się wiary i został buddyjskim mnichem. Jego tropem wyruszyli kolejni misjonarze (w tym grupa Rubino i Męcińskiego). Większość z nich ponosiła męczeństwo, zdarzały się jednak też przypadki apostazji

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Nie jesteśmy w stanie jasno stwierdzić, kiedy pierwszy raz w umyśle syna zamożnej rodziny władającej kilkunastoma wioskami w okolicach dzisiejszych Ryk urodził się pomysł wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego i ubiegania się o podjęcie misji akurat w Japonii. Z zakonem sprawa dość jasna: jezuiti, ze swoim świetnym wykształceniem, dobrymi szkołami, otwartością intelektualną i znakomicie zorganizowanymi strukturami przyciągali co bystrzejszych młodzieńców jak magnes. Nie wiemy, kiedy pierwszy raz Wojciech usłyszał o Japonii. Nie wiemy, kiedy o tym, odległym, obcym i niechętnie dzielącym się swoimi tajemnicami kraju, dowiedział się na tyle dużo, żeby uruchomiło to jego wyobraźnię. Musiała to być jednak potężna siła, skoro popchnęła go do Azji. Może gdyby ten ogień był słabszy, wystarczyłaby ojcu

Męcińskiemu możliwość działania, w równie barwnych a o wiele bezpieczniejszych, Indiach. Może cieszyłby się, że cało i z pewnymi ewangelizacyjnymi sukcesami na koncie, wrócił z dzisiejszych Kambodży i Tajwanu. On jednak dalej marzył dokładnie o Japonii. Mimo że w tym czasie była to wyprawa niemal na pewno samobójcza.

Śledztwo o którym mówiło całe Nagasaki

Kiedy 21 sierpnia 1643 wraz ze swoim zwierzchnikiem ojcem Antonio Rubino wylądowali niedaleko Nagasaki, zostali aresztowani niemal natychmiast. Odstawiono ich przed oblicze miejscowego zwierzchnika. O tym, co działo się dalej, wiemy z relacji, przebywającego tam legalnie, holenderskiego kupca Jana van Elseracq. Wszystkie kolejne opowieści bazują na jego zapiskach. On swoje informacje zebrał „na ulicy”, od dyskutujących na temat wydarzeń w pałacu mieszkańców.

Japończycy nie wierzyli w to, co słyszeli

Japońskie władze, jak się wydaje, były początkowo nieco wręcz skonfudowane i dłuższą chwilę zajęło im zrozumienie, o co dziwnym białym ludziom chodzi. Nie władali specjalnie dobrze japońskim, musieli uciec się do pomocy tłumacza. Misja zorganizowana była na tyle kiepsko, że aresztowanie nastąpiło niemal natychmiast. Na próby dopytywań, czy może po prostu zatrzymani nieświadomi byli obowią-

zujących w Japonii praw i zakazów, jezuiti odpowiedzieli, że wszystko wiedzieli i wszystko rozumieją. Podobnie było, kiedy potwierdzili, że liczą się z karą śmierci i w zasadzie, to nawet sobie jej życzą, bo nie może ich spotkać nic lepszego niż męczeństwo. Na takie dictum Japończyk odesłał ich do więzienia i dopiero następnego dnia zaczęły się przesłuchania.

Ich celem było złamanie ducha więźniów i przekonanie do porzucenia chrześcijaństwa. Wydaje się, że ugiął się tylko ów ich lokalny przewodnik.

Tortura wody

Opisuje biograf Męcińskiego, jego zakonny konfrater ojciec Marcin Czermiński:

„Już po tem pierwszym przesłuchaniu obwinionych dały się słyszeć głosy, że nie zaraz nastąpi wyrok śmierci, lecz poprzedzą go długie katusze na próbę, czy nie da się skłonić którego do odstępstwa. I rzeczywiście tak się stało. Gubernator, po dłuższej naradzie ze swoimi urzędnikami, skazał Ojców na karę pojenia wodą. Okrutna katusza polegała na tym, że każdego z osobna przywiązywano do drabiny, pozostawiając wolną rękę w tym celu, aby każdej chwili mógł dać znak zaparcia się wiary przez podniesienie jej ku swoim pierśsiom. Następnie nieco w tył przechylano głowę, wkładano w usta lejek i dopóty wlewano wodę, aż wnętrzności były nią przepelnione. Teraz rozpoczynała się najdotkliw-

A tymczasem na Lubelszczyźnie...

Wstępując do zakonu Wojciech Męciński przekazał swoją rodzinną schedę, przy niemałych sprzeciwach rodziny, jezuitom. Było to miasteczko i kilkanaście wsi. W Żyrzynie już jego matka, pobożna Felicja z Głogowskich, zbudowała w 1612 roku drewniany kościółek (w miejscu dziś za obecnym, okrągłym kościołem). Jezuiti rezydowali tam, prowadząc dom misyjny. do 1773 roku, czyli kasaty

sza męka: oto wkładano ich w prasę między dwie deski i tak długo wydużono po nich, aż całą wodę wyduszono. Ponieważ strasznej męczarni organizm ludzki nie byłby w stanie znieść długo a katom zależało, żeby jak najdłużej się paścić, więc z rozkazu gubernatora robiono przystanki i tylko co drugi dzień ponawiano tortury”.

Późniejsze opisy męczeństwa podają, że tak traktowany Męciński i jego towarzysze byli sto pięć razy. Precyzynność ta powstała najpewniej z podzielenia na pół liczby dni między uwięzieniem misjonarza a 23 marca, kiedy wydano na nich wyrok śmierci.

Zbigniew Smółko

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888–1962) – cz. VI.

Śliczne panny uczesane w łopatę. Jak nosiły się panny z lubartowskich wiosek



Lubartowska dziewczyna uczesana i z chustką zawiązaną „w łopatę”, czyli dużą, wełnianą chustkę, zwana „szalinową”, w jasnym kolorze, złożoną na rogi. Dwa końce związane z tyłu, a drugie dwa opuszczone aż do kolan. Reszta stroju nie należy, jak się wydaje, do opisywanego przez Śliwinę dawnego modelu lubartowskiego a ma liczne wpływy, popularnego w XX-leciu międzywojennym jak ogólnopolski wzorec „ludowizny” stroju krakowskiego

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie.

Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jedza z Lubartowa” - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat dwudziestych XX wieku, zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów. W poprzednich częściach opisaliśmy strój męski, teraz elementy stroju kobiecego.

Gorset tylko dla panienek

Gorset najdawniejszy, był mało wycięty pod szyją, nieozdobny, z tkaniny bawełnianej. Dół gorsetu posiadał cztery kłapy, przód sznurowany, naokoło lamówka z wąskiej wstążeczki. Gorset drugi: głębsze wycięcie pod szyją, dół podzielony na mniejsze kłapki, oprócz tasiemki wykończony niebieskimi ząbkami. Gorset trzeci: z wełny lub welwetu, głęboko wycięty, naszyty kolorowymi guzikami, tasiemkami, szy-

chem, blaszkami, z przodu sznurowany na jaskrawe wstążki. Dawniej gorsety były noszone ogólnie, bez względu na wiek i stan cywilny. Po roku mniej więcej 1890-tym, stroili się w nie tylko osoby niezamężne.

Prasowanie bochnem chleba

Spódnica, tzw. „fartuch chludzony”, z lnianego płótna, z tyłu bardzo szeroka, w misterne fałdki zmarszczona. Fałdy te, po umaglowaniu przyciskano bochenkami ciepłego chleba, co się nazywa „chludzeniem” i stąd zapewne pochodzi nazwa spódnicy.

Lubartowianki w burkach

„Burka” to spódnica lniana -wełniana, szaro-niebieska, potem w kraty, lub inne desenie. Zazwyczaj burka ma wstawiony na przodzie kawałek szarego płótna, zwany „oszlakiem”. Wycięty kawałek tkaniny służył na zapaskę dla dziecka.

Zapaska, czyli fartuch, dawniej z lnianego płótna, potem taka jak spódnica „burka”, stąd nazwa: „zapaska burczana”. Zapaski burczane są dwojakie: szerokie i długie, w poprzeczne paski, na „cztery podsmuszki” (termin tkacki), oraz węższe i krótsze, w podłużne paski, na „dwie podsmuszki”. Zapaski są ozdabiane kolorowymi szlakami lub bawełnianą koroneczką.

Zbigniew Smółko

WSP

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. II)

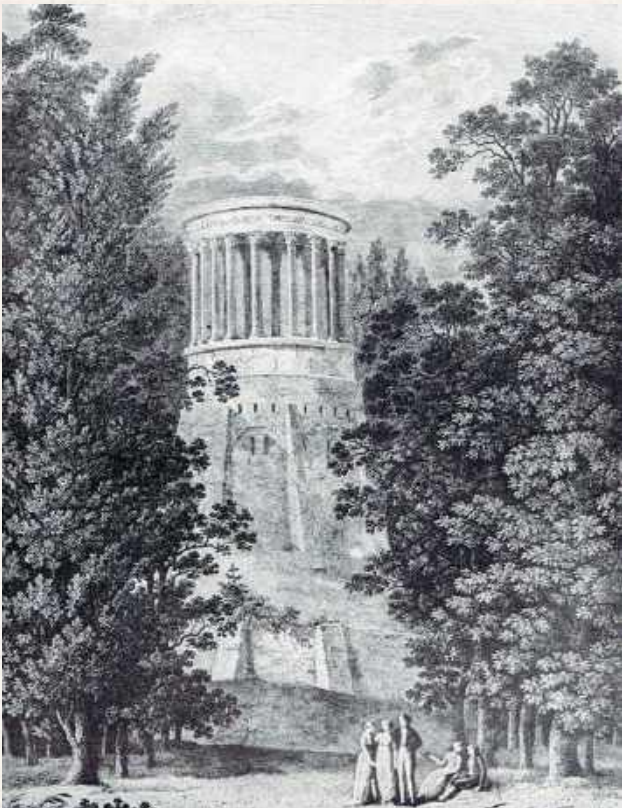
Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Informacja o zrabowaniu z Wawelu przez Prusaków w 1795 roku polskich insygniów koronacyjnych i brak nadziei na ich odzyskanie dla polskich środowisk patriotycznych były informacją wstrząsającą. To, co udało się ocalić Tadeuszowi Czackiemu i przekazać księżnej Izabeli do Puław, było tylko niewielką częścią pamiątek po polskich monarchach.

Każdy dawał co miał. Nawet jeśli nie bardzo miał...

Czartoryska zaczęła obmyślać plan utworzenia i rozbudowy tak zainicjowanej kolekcji. Oprócz pozostałości wawelskich, Izabela do zbioru włączyła te posiadane przez Czartoryskich oraz zaprzyjaźnione i skoligacone rodziny Lubomirskich, Potoczkich, Ogińskich i Radziwiłłów. Rzuciła się do tego z niewiarygodną energią, zdaje się że nie przebierając w środkach, nie żałując nakładów i będąc bardzo skoncentrowana na szybkim osiągnięciu efektu. Pisze Franciszek Morawski: „Oswojona z ojczystymi dziejami w całej ich rozciągłości, z życiem Polaków oswojona, wiedziała gdzie czego szukać, gdzie o co prosić i nikt jej nie śmiał odmówić. Groby królów, z nich chociażby cząstka monarszej szaty, resztki skarbcza królewskiego wzgardzone przez zabierających, a dla nas zawsze drogie, szacowne zawsze, zasoby własne, spokrewnionych albo



Miedzioryt Freya z 1806 roku. Puławska świątynia była dwa razy większą kopią oryginału znajdującego się we włoskim Tivoli. Od początku była pomyślana jako głównie przestrzeń wystawiennicza

życzliwych domowi szperanie w nich usilne, dostarczyły w tym rodzaju skarbów. Gdy myśl księżnej została głośniejszą, cisnęły się dobrowolnie w tym względzie ofiary, każdy bowiem pochwałiał ten zamiar i czuł, że szlachetnej Polce nie może przynieść milszego podarku, a to, co udziela księżnie, dla potomnych składa wieków, dla wiecznej ziemi swych składa pamięci”.

Warto odnotować, że co do autentyczności różnych, dość pospiesznie gromadzonych artefaktów, już u zarania kolekcji musiały być pewne wątpliwości. Czytamy: „Czyliż w świątyniach pańskich, w obrazach BogaRodzicy lub świętych o tożsamość osoby nam chodzi?”.

Pierwsze polskie muzeum

Siedzibą kolekcji miała być Świątynia Sybilli, specjalnie w tym celu wzniesiona w ogrodzie puławskiej rezydencji. Umiejscowiona na skarpie, okrągła, wybudowana według projektu

i pod okiem znakomitego Piotra Aignera, posiadała dwie kondygnacje. W dolnej stanął monument poświęcony Józefowi Ponia-towskiemu, na środku górnej zaś umieszczono najcenniejszy skarb kolekcji, czyli właśnie pamiątki po królach. Wejście do dolnego, przypominające nieco kryptę, oświetlone było winoroślą. Na górne piętro prowadziły oddzielne drzwi od strony ogrodu. Światło wpadało od góry, przez umieszczony w suficie oculus. Sam moment otwierania drzwi do górnej części miał w sobie wiele z teatru. Służył do tego potężnych rozmiarów klucz w kształcie kaduceusza, naturalnie większy do tego, którym posługiwała się w podobnym miejscu Helena Radziwiłłowa w, rywalizującym urodą z Puławami, Nieborowie. Samo wnętrze zaaranżowane było w sposób budzący skojarzenia ze świątynią a umiejscowienie postumentu ze Szkatułą Królewską sugerowało podobieństwo funkcji z ołtarzem.

cdn. Zbigniew Smółko

Kiedys to było: flintą, nożem, trucizną, macochę zatłuc...

Pitaval radzyńsko-międzyrzecki

Ukazujący się w latach trzydziestych ubiegłego wieku dwutygodnik „Głos Powiatu Radzyńskiego” przynosił - oprócz relacji z życia społecznego, działania organizacji, co istotniejszych wydarzeń politycznych oraz ogłoszeń także opisy miejscowych „kryminałków”. Jeden tylko numer potrafił zawierać ich nawet kilka i to z tych najpoważniejszych.

Pamiętać przy tym należy, że przedwojenny powiat radzyński był znacznie większy niż obecnie, obejmował również miasto Międzyrzec z przyległościami oraz część powiatu parczewskiego. Mimo to liczba udanych i nie prób zabójstwa i zuchwałych włamań może budzić przerażenie (a u dziennikarzy zazdrość...).

W numerze z 25 lutego 1934 roku spotykamy następujące opowieści:

Kronika sądowa

W dniu 7 lutego Sąd Grodzki w Międzyrzeczu Podlaskim rozpoznawał sprawę z oskarżenia Piotra Władysława Skibniewskiego, lat 24, syna Bronisława, mieszkańca

miasta Międzyrzec o to, że w nocy z dnia 6 na 7 stycznia na podwórzu Szkoły Handlowej w Międzyrzeczu używał noża w bóje i zadał nim dwa uderzenia w nogę Nikodemowi Siljańczukowi, również mieszkańcowi miasta Międzyrzecza. Oskarżony skazany został na sześć miesięcy więzienia. Od wyroku tego oskarżony Skibniewski zapowiedział apelację.

Barany krymskie - łakoma rzecz...

W nocy na 14 stycznia br. u mieszkańca miasta Międzyrzec skradziono 250 sztuk skór baranich krymskich, ogólnej wartości ok. 2000 zł. Sprawcami byli Paweł Jakubowicz, Józef Hać i Jan Hać. W dniu 6 lutego miejscowy sędzia grodzki po zastosowaniu względem nich w charakterze środka zapobiegawczego bezwzględniego aresztu - przekazał sprawców do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Siedlcach.

W numerze z 25 kwietnia 1934 roku czytamy:

Morderstwo w Żerocinie

Mieszkanca wsi Żerocin Sadowska Eufrozyna lat 34 zamordowała przez uderzenie swoją macochę Sadowską też Eufrozinę

lat 54. Morderczynię aresztowano i osadzono w areszcie miejskim w Międzyrzeczu. Sprawę oddano do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Siedlcach. Przyczyną mordu były niesnaski rodzinne.

Strzał z ukrycia

We wsi Rogozneczka Jan Krasowski, lat 18, strzelił z ukrycia do Jana Mischczuka, ciężko go raniąc. Sprawcę usiłowanego zabójstwa okuto w kajdany i sprowadzono do miejskiego aresztu w Międzyrzeczu.

Jak dwukrotnie złodzieje dobierali się do mieszkania p. Krasnodębskiego, redaktora Głosu Powiatu Radzyńskiego

Pierwszy raz w czasie świąt wielkanocnych bieżącego roku a drugi raz z 9 na 10 bieżącego miesiąca. W Święta Wielkanocne skorzystali z nieobecności p. Krasnodębskiego i oknem weszli do mieszkania lecz zostali spłoszeni i celu nie osiągnęli. Drugi raz postanowili uśpić p. Krasnodębskiego przy pomocy proszku, wpuszczonego do sypialni przez otwory w oknach zamknąć okiennic. I tym razem występ nie udał się, dzięki przytomności umysłu Redaktora. Policja prowadzi dochodzenie.

Zbigniew Smółko

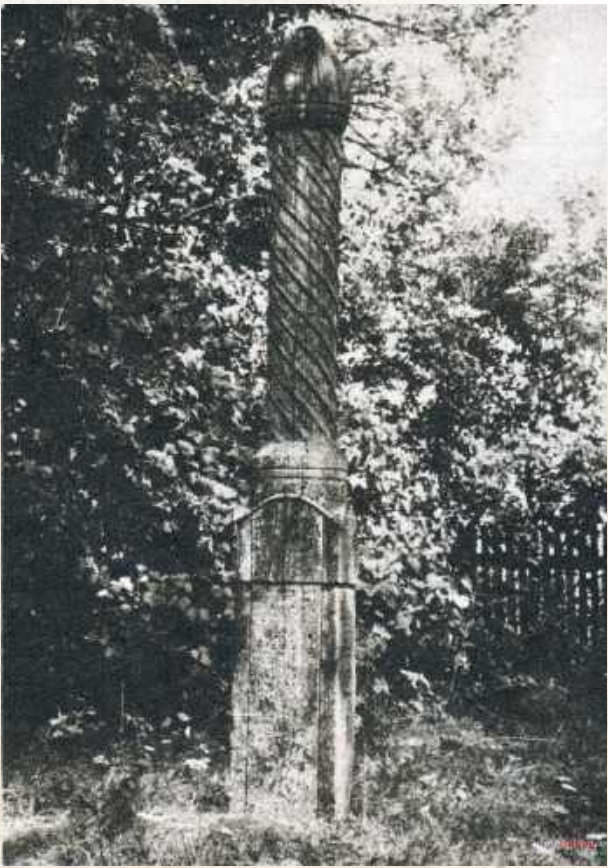


REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Muzułmański pochówek w Łukowie

Cmentarz wojskowy na Łapiguzie (obecnie jest to dzielnica Łukowa) od XIX wieku gromadził prochy żołnierzy wielu armii i narodów. Żołnierze ludów Imperium Rosyjskiego, poddani cesarzy Niemiec i Austro-Węgier, Polacy, Niemcy... Oddzielną kwaterę posiadali nawet... muzułmanie.

Wyznawcy Allaha znaleźli się w Łukowie w 1878 roku, kiedy stanął tu pułk jazdy rodem z Dagestanu (niesłychanie wieloletniczej krainy wciśniętej między Gruzję, Czeczenię, Morze Kaspijskie i Azerbejdżan, obecnie autonomicznej republiki w ramach Federacji Rosyjskiej). W trakcie stacjonowania 24 zmarłych żołnierzy pochowano obok mieszczącego się tamże lazaretu. Kolejni, polegli latem 1915 roku, również innych nacji żołnierze armii rosyjskiej zostali pochowani tu przez niemieckie służby cmentarne, które wykazywały się w takich razach niezwykłą skrupulatnością i wielką klasą, równie starannie grzebiąc swoich i przeciwników. Nad pochówkiem wzniesiono też drewnianą rzeźbę, ze zwieńczeniem przypominają-



cym minaret z półksiężycem. Napis na nim głosił „Den Kämpfern Mohammedanischen Glaubens die im Russ Lazarett Luk.-Lapigus ihren wunden erlagen” (Wojownikom wiary mahometańskiej, którzy zmarli z ran w szpitalu

rosyjskim w Łukowie-Łapiguzie). Około roku 1960 obelisk chylił się ku upadkowi i planowano go porąbać na opał. Udało się jednak przewieźć go do Lublina i umieścić w skansenie.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik w końcu się przełamał. Ruch pokonany!

Na to czekali zielono-czarni! Górnik wreszcie zgarnął komplet punktów i to w starciu z wyżej notowanym rywalem. W sobotę łącznienie pokonali przed własną publicznością Ruch Chorzów, a bohaterem spotkania został Marko Roginić.

Kibice, sami zawodnicy i trenerzy Górnika chcieli zobaczyć w sobotę, jak na formę zielono-czarnych wpłynęła dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacji. Przed wspomnianą pauzą w rozgrywkach Betclic 1. Ligi „Górnicy” grali źle. W 2025 roku zdobyli tylko jeden punkt w pięciu meczach. Ostatnie zwycięstwo świętowali w połowie grudnia.

Chorzowianie też grają poniżej oczekiwań, bo zdobyli w br. jedynie trzy punkty, wywalczono dzięki trzem remisom. Po raz ostatni Ruch wygrał w lidze na początku grudnia. W pierw-

szym spotkaniu tych drużyn w tym sezonie, w sierpniu na Stadionie Śląskim, 3:2 wygrali gospodarze. Gole dla łącznian strzelali wówczas Adam Deja i Damian Warchoł.

Przed sobotnimi zawodami w Łęcznej Ruch zajmował siódme miejsce w tabeli, tuż poniżej lokaty dającej udział w barażu o awans do PKO BP Ekstraklasy. Zielono-czarni mieli stratę czterech punktów do „Niebieskich”, ale plasowali się dopiero na 11. miejscu w Betclic 1. Lidze.

Blisko otwarcia wyniku w pierwszej części byli goście, gdy Denis Ventura przełobował wychodzącego z bramki Branislava Pindrocha, ale zmierzającą do siatki piłkę zdołał wybić Jonathan de Amo.

Na pierwszego gola w meczu Górnik - Ruch trzeba było poczekać do drugiej połowy. W 67. minucie, ku uciechu miejscowych kibiców, bramkę na 1:0 zdobył Marko Roginić. Chorwat uderzył z pierwszej piłki z niedużej odległości po płaskim dośrodkowaniu od



Pavol Stano,
trener
Górnika

Wejście w drugą połowę nie było idealne

Oba zespoły czekał trudny mecz, bo obie drużyny chciały się przełamać. Tym bardziej, że ani jedni, ani drudzy nie grali wcześniej złych meczów. Czuliśmy niedosyt. Wiedzieliśmy

jednak, że Ruch ma jakościowych zawodników, bardzo dobrą drużynę i jest to ciężki przeciwnik. Tym bardziej się cieszę, że udało się wygrać. Na początku meczu Ruch był bardziej niebezpieczny, potem korygowaliśmy ustawienie i to nam trochę pomogło. Wejście w drugą połowę nie było idealne, ale bramka dała nam dużo wiary i potem uwierzyliśmy w to, że w sobotę wygramy. Druga bramka zamknęła ten mecz.

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów
2:0 (0:0)

Bramki: Roginić 67', Banaszak 87' (k).

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (90' Zbozień), Szabaciuk, de Amo, Krawczyk (72' Malamis), Kryzeiu (72' Barauskas), Deja (72' Żyra), Akhmedov, Warchoł (30' Orlik), Roginić, Banaszak.

Ruch: Turk - Borowski (70' Adkonis), Szymański, Preisler (70' Barański), Karasinski,

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Górnik - Ruch 2:0
Wisła - Kotwica 2:1
Znicz - Warta 0:0
Polonia - Chrobry 4:2
ŁKS - Odra 1:2
Stal - Pogoń 2:4
Stalowa Wola - Termalica 3:3
Arka - Miedź 2:0
Tychy - Płock (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	25	54	48-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	25	52	52-27
3.	Miedź Legnica	25	45	46-29
4.	Wisła Płock	24	44	41-28
5.	Polonia Warszawa	25	41	34-29
6.	Wisła Kraków	25	40	44-25
7.	Ruch Chorzów	25	37	35-31
8.	Górnik Łęczna	25	36	37-31
9.	Znicz Pruszków	25	36	32-30
10.	ŁKS Łódź	25	34	35-28
11.	Stal Rzeszów	24	34	38-34
12.	GKS Tychy	24	32	31-26
13.	Odra Opole	24	23	21-48
14.	Kotwica Kołobrzeg	25	21	19-39
15.	Chrobry Głogów	25	21	23-46
16.	Warta Poznań	25	21	17-40
17.	Stal Stalowa Wola	25	16	18-43
18.	Pogoń Siedlce	25	15	24-44

NASTĘPNA KOLEJKA (4-6.04.)

Ruch - Tychy, Płock - Stalowa Wola, Termalica - Stal, Pogoń - ŁKS, Odra - Polonia, Chrobry - Znicz, Warta - Wisła, Kotwica - Arka, Miedź - Górnik (4.04., g. 18)

dsm

II LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Podbeskidzie - Wisła 2:1
GKS Jastrzębie - Skra 1:0
Pogoń - Wieczysta 2:1
Olimpia E. - Chojnicz. 1:0
KKS Kalisz - Olimpia G. 0:1
Zagłębie II - Resovia 4:1
Polonia - Świt 5:4
Hutnik - Zagłębie 1:4
ŁKS II - Rekord - po zamk. nr

MECZ 23. KOLEJKI

Chojnicz. - Hutnik 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	24	61	51:18
2	Wieczysta Kraków	24	54	53:15
3	Polonia Bytom	23	51	47:21
4	Chojniczanka Chojnice	24	43	32:20
5	Zagłębie Sosnowiec	24	36	37:36
6	Hutnik Kraków	24	36	30:41
7	KKS Kalisz	24	35	25:26
8	Świt Szczecin	24	33	39:40
9	Podbeskidzie Bielsko-Biała	24	30	26:28
10	ŁKS II Łódź	23	29	27:34
11	Resovia Rzeszów	23	28	33:39
12	Olimpia Grudziądz	24	26	28:33
13	Wisła Puławy	24	24	29:46
14	GKS Jastrzębie	23	23	24:27
15	Rekord Bielsko-Biała	22	22	32:40
16	Zagłębie II Lubin	23	21	37:43
17	Skra Częstochowa	24	18	21:41
18	Olimpia Elbląg	23	14	20:43

NASTĘPNA KOLEJKA (05.04., godz. 15:00):

Wisła - GKS Jastrzębie, Zagłębie II - Polonia, Resovia - ŁKS II, Rekord - KKS Kalisz, Olimpia G. - Hutnik, Zagłębie - Olimpia E., Chojniczanka - Pogoń, Wieczysta - Podbeskidzie, Skra - Świt.

mp

mp

WSP

Wisła w strefie barażowej

Druga przegrana z rzędu zespołu Macieja Tokarczyka. Puławianie przegrali 1:2 z Podbeskidziem Bielsko-Biała.

Sytuacja w tabeli nie jest zbyt ciekawa. Wisła spadła do strefy barażowej. Już w najbliższą sobotę do Puław przyjedzie GKS Jastrzębie, które podobnie jak Wisła walczy o utrzymanie w drugoligowej stawce. W weekend zespół z Jastrzębia-Zdroju pokonał 1:0 Skrę Częstochowa po trafieniu Farida Aliego, który występuje w tym zespole od wiosny sezonu 2015/2016.

W Bielsku-Białej to gospodarze od pierwszych minut dyktowali tempo gry. Już w 8. minucie doskonałą interwencją popisał się Krzysztof Wróblewski, który w efektywnym stylu odbił strzał Kacpra Gacha. Jednak w 12. minucie był już bezradny wobec precyzyjnego uderzenia Marcina

Urynowicza. 29-letni zawodnik, wychowany piłkarsko w Górniku Zabrze, świetnie przystosował się do gry, dając swojej drużynie prowadzenie.

Wydawało się, że kolejne bramki dla gospodarzy są jedynie kwestią czasu, jednak to Wisła zdołała wyrównać. W 24. minucie Sebastian Kwaczreliszwili wykorzystał idealne dośrodkowanie Franciszka Połowca i popisał się pięknym strzałem głową. Gruziński napastnik, pozyskany zimą z GKS Bełchatów, zdobył swoją drugą bramkę dla puławskiego zespołu. Pierwsze trafienie zaliczył w meczu z Olimpią Elbląg.

Po голу spotkanie stało się bardziej wyrównane, choć najlepszą okazję do zdobycia gola w pierwszej połowie miało Podbeskidzie. W 32. minucie Bartosz Florek oddał mocny strzał z dystansu, ale ponownie świetną interwencją popisał się Wróblewski, przerzucając piłkę nad poprzeczką.

W drugiej połowie gospodarze dążyli do odzyskania prowadzenia. Kluczową rolę odegrał Linus Rönnberg, który pojawił się na boisku w 58. minucie i swoją aktywnością sprawiał wiele problemów obrońcom Wisły. Wyśliłki Fina przyniosły skutek w 84. minucie, gdy po świetnym podaniu młodego Michała Willmanna umieścił piłkę w siatce.

Rönnberg mógł jeszcze podwyższyć wynik. W 87. minucie oddał sprytny strzał, lecz Wróblewski po raz kolejny pokazał swój kunszt bramkarski, ratując swój zespół przed wyższą porażką.

Podbeskidzie Bielsko-Biała – Wisła Puławy
2:1 (1:1)

Bramki: Urynowicz 12', Rönnberg 84' - Kwaczreliszwili 21'

Podbeskidzie: Forenc - Willmann, Biernat, Majsterek, Gach (90' Dziwniel), Górski, Urynowicz (58' Czajkowski),

Kizyma (58' Ronnberg), Szumilas, Florek (90' Zajęc), Klisiewicz.

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Śledzicki, Waleńcik, Lewandowski, Gałazka (87' Bernard), Dziedzic, Wiktoruk (70' Ponce Garcia), Polowiec, Szymanek (57' Stromecki), Kwaczreliszwili (57' Juszczyk).

Żółte kartki: Urynowicz, Ronnberg - Juszczyk, Lewandowski.

Sędziował: Kozieł (Kielce).

Nowy bramkarz w Wiśle

Z zespołem z Puław związał się Kamil Bielikow.

24-latek jest wychowankiem MSPN-u Radomiak Radom. Grał również w drużynach młodzieżowych Legii Warszawa. Po rocznym pobycie we Włoszech w Ascoli próbował swoich sił w Zagłębiu Lubin. Nie zdołał zadebiutować w Ekstraklasie. Grał tylko w drugiej drużynie. Dużo lepiej było w następnym sezonie, kiedy zaliczył 14 meczów

Motor zagrał tak dobrze, że aż zwolnił trenera rywali

Piłkarze Motoru Lublin udanie zrehabilitowali się za porażkę 0:4 z Górnikiem Zabrze w poprzedniej kolejce. Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zaprezentowali się świetnie przeciwko Stali Mielec i tym razem to oni zwyciężyli 4:0.

Do przerwy lublinianie prowadzili 1:0. Wynik spotkania został otwarty po strzale głową Arkadiusza Najemskiego. Jego uderzenie sparował co prawda stojący między słupkami gości Jakub Mądryk, ale po chwili golkiper Stali niefortunnie skierował piłkę do własnej bramki. Druga połowa rozpoczęła się dla gospodarzy w znakomity sposób. Już po 180 sekundach gry do siatki trafił debiutujący w ligowym meczu w żółto-biało-niebieskich barwach środkowy obrońca Bright Ede. Zawodnik pozyskany zimą z Zagłębia Lubin zamienił na bramkę dośro-



Żółto-biało-niebiescy utrzymali się w PKO BP Ekstraklasie

kowanie z rzutu różnego autorstwa Bartosza Wolskiego. Kwadrans po zmianie stron „Motorowcy” prowadzili już 3:0. Tym razem na listę strzelców wpisał się Jakub Łabojko. Pomocnik miejscowego zespołu dopadł do bepańskiej piłki przed polem karnym i soczystym uderzeniem z dystansu umieścił futbolówkę między słupkiem a bezradnym bramka-

rzem rywali. Na 4:0 podwyższył bardzo ładnym uderzeniem Samuel Mráz. Najskuteczniejszy piłkarz Motoru w obecnym sezonie zdobył swoją trzynastą bramkę w rozgrywkach. W końcówce gola strzelili goście. Jego autorem był Krzysztof Wołkowicz. To nie zmieniło jednak faktu, że Stal przegrała piątą z ostatnich sześciu meczów, co

poskutkowało zwolnieniem trenera Janusza Niedźwiedzia. „Motorowcy” wywalczyli w niedzielę najwyższe zwycięstwo w obecnym sezonie. Wszystko wskazuje na to, że jedenasta wygrana w trwającej kampanii zapewniła im utrzymanie na kolejne rozgrywki. Do końca bieżących zmagani podopiecznym trenera Stolarskiego pozostało osiem kolejek. W najbliższej lublinianie zmierzą się na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 5 kwietnia o godzinie 17.30.

Motor Lublin - Stal Mielec 4:1 (1:0)

Bramki: Mądryk 28 (samo-bój), Ede 49, Łabojko 60, Mráz 82 - Wołkowicz 90+
Motor: Rosa - Wójcik (70 Stolarski), Najemski (70 Scalet), Ede, Luberecki, Łabojko (62 Samper), Simon (78 Sefer), Wolski, Król, van Hoeven (62 Ndiaye), Mráz

Karol Kurzępa

Szczypiornistki pottrzymały w napięciu

Fatalną pierwszą i fantastyczną drugą połowę rozegrały piłkarki ręczne PGE MKS-u FunFloor Lublin. Dzięki temu rzutem na taśmę wyszarpały zwycięstwo z MKS Piotrcovią Piotrków Trybunalski.

Lublinianki w wyjazdowym spotkaniu zdobyły pierwszą bramkę, a później zaczął się ich dramat. Pięć kolejnych trafień gospodyń to nie był jednorazowy wyskok, bo te grały po prostu świetnie. Przed upływem siódmej minuty prowadziły już 7:2 i dalej powiększały przewagę. Defensywa drużyny z Piotrkowa była tak bardzo skuteczna, że ofensywa mogła skupiać się na obnażaniu nieporadności lublinianek. Efektem tego było prowadzenie aż 17:8 po pierwszych

30 minutach. Jednak w drugiej połowie świetnie zagrały Magda Balsam, Stela Posavec i Szimonetta Planeta. Chociaż na początku nic tego nie zwiastowało, to ostatnie 20 minut należało właśnie do nich. Dzięki ich postawie lubliniankom udało się dogonić rywalki na pięć minut przed końcem i finalnie wygrać 28:27 w sensacyjnym stylu.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - PGE MKS FunFloor Lublin 27:28 (17:8)

MKS: Mamic, Wdowiak - Posavec 6, Balsam 5, Planeta 5, Andrzejak 4, Szyrak 3, Rosiak 2, Pietras 2, M. Więckowska 1, Nieuwenweg, D. Więckowska, Olek

Kacper Ciuksza

Nieoczekiwana porażka siatkarzy

Nie tak wyobrażali sobie pierwszy ćwierćfinał fazy play-off zawodnicy Bogdanki LUK Lublin. W sobotni wieczór żółto-czarni przegrali przed własną publicznością z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego przystępowali do ćwierćfinałów z czwartego miejsca w tabeli. Ich rywale zajęli w fazie zasadniczej piątą lokatę, zdobywając tylko punkt mniej do lublinian. Rywalizacja zapowiadała się więc na wyrównaną, choć za faworyta sobotniej potyczki uchodzili gospodarze, którzy w poprzednich konfrontacjach z ZAKSĄ w trwającym sezonie wygrali u siebie 3:0 pod koniec października oraz przegrali 2:3 na wyjeździe 1 lutego. Zgodnie z oczekiwaniami kompletu kibiców na trybunach hali Globus, miejscowi wygrali pierwszego seta 25:23. Jak się okazało, to były miłe złego początku. W trzech następnych partiach triumfowali bowiem przyjezdni. Ekipa z województwa opolskiego miała zdecydowaną przewagę i obnażała błędy żółto-czarnych w przyjęciu. Dodatkowo Bogdan-

ka LUK miała problemy z zagrywką, a popisową partię rozgrywał autor 22 punktów - Bartosz Kurek, którego wybrano najbardziej wartościowym zawodnikiem meczu. 16 oczek zapisał na swoim koncie natomiast lider gospodarzy, Wilfredo Leon. Reprezentant Polski wystąpił w opatrunku na lewej dłoni. Wszystko z powodu urazu kości śródreczą, który dokucza mu od rozgrywanego 1 marca wyjazdowego starcia z PGE Stalą Nysa. ZAKSA przystąpi do drugiego z ćwierćfinałów, prowadząc w serii 1:0. Następne starcie zaplanowano na wtorek, 1 kwietnia o godzinie 20:30. W przypadku zwycięstwa niebiesko-biało-czerwoni znajdą się w najlepszej czwórce PlusLigi. Natomiast jeśli wygra Bogdanka LUK, rywalizacja powróci na decydującą konfrontację do hali Globus.

Bogdanka LUK Lublin – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3 (25:23, 17:25, 20:25, 19:25)
Bogdanka LUK: McCarthy 5, Komenda 1, Leon 16, Grozdnow 10, Sasak 19, Sawicki 11, Hoss (libero) oraz Malinowski, Słotarski, Czyrek i Nowakowski 1

Karol Kurzępa

Wielkie show gwiazdy PGE Startu. Nie dali im szans

Zwycięstwo w znakomitym stylu odnieśli w Dąbrowie Górniczej koszykarze PGE Startu Lublin. Dominację nad rywalami pokazywali właściwie od samego początku, a spotkanie miało jedną gwiazdę - Tevina Browna. Amerykanin zdobył aż 34 punkty.

Lublinianie zaczęli znakomicie, bo od prowadzenia 6:0. Na tym się jednak nie skończyło, bo w pierwszej kwarcie rywale byli bardzo nieskuteczni, a zespół Wojciecha Kamińskiego wręcz przeciwnie. Trzy kapitalne „trójki” zaprezentował Tevin Brown, który w pierwszej kwarcie sam zdobył 14 punktów. Tym przyczynił się do prowadzenia 28:11. W drugiej części gry MKS zaczął grać lepiej, ale nawet nie zbliżał się do czerwono-czarnych. Indywidualny koncert kontynuował Brown, którego 23 punkty do przerwy były znakomitą wynikiem. Partnerzy też nie zawodzili, dlatego przed długą przerwą lublinianie prowadzili 49:38.

Po zmianie stron oba zespoły nie mogły się wstrześcić i na pierwsze punkty czekaliśmy aż trzy minuty. W trakcie szukani rytmu gospodarze zdążyli ekspresowo wykorzystać limit fauli, co przeszkadzało im w odrabianiu strat. Co prawda zbliżyli się nawet na dziewięć punktów, ale i tak przegrali kwartę jednym „oczkiem”, a w meczu było 71:59 dla Startu. Ostatnia kwarta była już właściwie formalnością dla „Startowców”, ale nie zabrakło ciekawych akcji. Kolejne trafienia zza łuku dokładał Brown, u gospodarzy dalej punktował Teyvon Myers, ale da też złapać się na imponujący blok Tyrana De Lattibeaudiere’a. Koniec końców Start jeszcze podkręcił tempo w końcówce i wygrał mecz 101:82.

MKS Dąbrowa Górnicza - PGE Start Lublin 82:101 (11:28, 27:21, 21:22, 23:30)

Start: Brown 34, De Lattibeaudiere 16, Ramey 16, Lecomte 15, Drame 12, Put 5, Pelczar 3, Williams, Krasuski, Szymański

Kacper Ciuksza

Kibice Orlen Oil Motoru nie mogli sobie wymarzyć lepszego czwartkowego przedpołudnia. Klub ogłosił dwa kluczowe przedłużenia współpracy.

Sezon żużlowy coraz bliżej. Nie mogło zatem zabraknąć tradycyjnej przedsezonowej konferencji od Orlen Oil Motoru Lublin. Jako pierwszy głos zabrał prezes klubu, Jakub Kępa. - Osiem lat temu wraz z Piotrem Więckowskim i grupą współpracowników reaktywowaliśmy żużel w Lublinie. Przez ten czas pokonaliśmy wiele przeciwności, wielu rywali i mogę śmiało powiedzieć, że zrealizowaliśmy stawiane sobie cele. W dwa lata awansowaliśmy do PGE Ekstraligi, najsilniejszej żużlowej ligi świata. Ostatnie cztery lata walczylismy w wielkim finale, wygrywając trzy z nich. Te wszystkie sukcesy sprawiają, że jesteśmy wiarygodnym i atrakcyjnym partnerem dla wszystkich podmiotów. Liczę, że w przyszłym sezonie nadal będziemy walczyli o najwyższe cele i obronimy tytuł drużynowego mistrza Polski - zakończył. Nie jest to jedyne przedłużenie współpracy z żółto-biało-niebieskimi na kolejny dłuższy okres. Wiemy już także, że w sezonach 2025 i 2026 Bartosz Zmarzlik nadal będzie „Koziółkiem”. - Prezes był zainteresowany moją osobą na kolejny rok. Doszliśmy z moim sztabem do wniosku,

że nie ma sensu szukać czegoś nowego, tylko pozostać w klubie, w którym wszystko jest profesjonalnie i na najwyższym poziomie. Jeżeli dobrze się czujesz w jakimś miejscu, wszystko dobrze funkcjonuje, to nie należy tego zmieniać. Obecny mistrz świata odniósł się także do nieciekawej sytuacji Stali Gorzów, czyli klubu, w którym stawiał swoje pierwsze żużlowe kroki. - Mocno trzymam kciuki za Gorzów. Wychowałem się tam. Teraz jestem w Lublinie, czuję się tu jak w drugim domu, ale to normalne, że patrzę na to, co dzieje się w Stali. Tego po prostu nie wymażesz. Zmarzlik odpowiedział także na kluczową kwestię, jaką jest dla żużlowców wybór tunera. - Na ten rok współpracuję z Ryszardem Kowalskim, nie chcę mieszać sobie w trakcie sezonu różnymi innymi rzeczami. Zdobylem pięć mistrzostw świata, kontakt jest super więc gramy w jednym zespole. Dobre informacje pojawiły się także w kontekście Mateusza Cierniaka, który oficjalnie został ambasadorem województwa lubelskiego podczas występów indywidualnych, co potwierdził wicemarszałek województwa lubelskiego, Piotr Bręś. Padły także słowa od prezesów i przedstawicieli firm, które w najbliższym czasie będą współpracowały z zespołem Motoru, takich jak m.in. Perła, BMW Best Car Auto czy Lubelski Węgiel Bogdanka.

Filip Ogórek

„Ptaki” Zofii Leszczyńskiej przyleciały do Ryk



Wyjątkowy wernisaż na pierwszy dzień wiosny!

W galerii Centrum Kultury i Sportu w Rykach miało miejsce niezwykle wydarzenie artystyczne – wernisaż wystawy malarstwa na jedwabiu autorstwa Zofii Leszczyńskiej, zatytułowanej „Ptaki”. Wydarzenie odbyło się w symboliczny dzień – pierwszego dnia wiosny, co stworzyło doskonałą okazję do celebrowania tej pory roku przez pryzmat sztuki. Wystawa stanowiła połączenie precyzyjnego rzemiosła artystycznego z poetycką swobodą wyobraźni.

Subtelność jedwabiu, na którym powstały obrazy, oraz misterna precyzja malarskich detali sprawiły, że ptaki na obrazach

artystki stały się czymś więcej niż tylko przedstawieniem natury. W wykonaniu Zofii Leszczyńskiej ptaki nabierały cech klejnotów – ulotnych, delikatnych, pełnych wewnętrznego blasku.

Dla tych, którzy nie mieli okazji uczestniczyć w wernisażu, nic nie jest stracone! Wystawę można oglądać do 17 kwietnia 2025 roku.

Zofia Leszczyńska – artystka z pasją

Zofia Leszczyńska urodziła się w 1949 roku w Woli Chomejowej, w powiecie radzyńskim. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim, a następnie studio

wała Wychowanie Plastyczne w Studium Nauczycielskim w Radomiu oraz Wychowanie Techniczne na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie.

Zawodowo związana była z edukacją – uczyła w Szkole Podstawowej w Kwasówce, a później w Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim. Jej pasja do malarstwa skłoniła ją do aktywnego uczestnictwa w wielu ogólnopolskich oraz międzynarodowych plenerach malarskich i wystawach indywidualnych oraz zbiorowych. W szczególności zajmuje się malarstwem na jedwabiu, łącząc tradycyjne techniki z nowoczesnym podejściem do sztuki.

US

Światowy Dzień Poezji w Kłoczewie



21 marca obchodzony jest Światowy Dzień Poezji, którego celem jest promowanie poezji i zachęcanie do jej tworzenia. W tę akcję włączyli się mieszkańcy gminy Kłoczew.

Z tej okazji w Kłoczewie, 20 marca, odbył się wyjątkowy Koncert Poezji Śpiewanej. Muzyczna uczta przygotowana przez Jacka Kadisa, połączyła muzykę z poezją. Utwory poetyckie recytowali: ksiądz Piotr Paćkowski oraz członkinie Dyskusyjnego Klubu Książki w Kłoczewie (Irena Syczewska-Syroka, Elżbieta Pleskot, Alina Kulik i Elżbieta Żmuda).



Dzięki tej muzyczno-poetyckiej uczcie, uczestnicy mieli okazję zanurzyć się w pięknym świecie poezji, doświadczając zarówno wzruszeń, jak i radości.

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tym wydarzeniu, mając nadzieję, że pozostawiło ono niezatarte wspomnienia.

US



Najlepsi w turnieju Młodzież Zapobiega Pożarom



Finałiści otrzymali atrakcyjne nagrody. Kolejnym etapem będą eliminacje wojewódzkie, które odbędą się 24 kwietnia

W czwartek, 27 marca odbyły się eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej.

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rykach odbyły się 47 Eliminacje Powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież Zapobiega Pożarom”.

Składały się z dwóch części: testowej i ustnej. Finałiści otrzymali atrakcyjne nagrody wręczone przez starostę Dariusza Szczygieskiego oraz komendanta powiatowego PSP w Rykach st. bryg.

Krzysztofa Morawskiego. Laureaci pierwszych miejsc wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich OTWP już 24 kwietnia w Lublinie.

US

LAUREACI KONKURSU:

Grupa I grupa wiekowa: Szkoły Podstawowe klasy I-IV

1. Filip Olesiejuk – Szkoła Podstawowa nr 2 w Dębinie
2. Alicja Bajdziak - Szkoła Podstawowa w Grabowie Szlacheckim
3. Wojciech Grzyb – Szkoła Podstawowa w Goździe

Grupa II grupa wiekowa: Szkoły Podstawowe klasy V-VIII

1. Zofia Długoszek
- Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sobieszynie
2. Jakub Olesiejuk
- Szkoła Podstawowa nr 2 w Dębinie
3. Joanna Gruza
- Zespół Placówek Oświatowych w Starym Bazanowie

Grupa III grupa wiekowa: Szkoły Ponadpodstawowe

1. Patryk Pawelec
- I Liceum Ogólnokształcące w Rykach
2. Artur Walaszek
- Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Dębinie

RYK

Ruszają kontrole deklaracji „śmieciowych”

W przypadku uzasadnionych wątpliwości, co do danych zawartych w deklaracjach, Urząd Miejski w Rykach wezwie do udzielenia wyjaśnień.

Urząd Miejski w Rykach przystąpił do weryfikacji danych zawartych w deklaracjach „śmieciowych”, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców zamieszkujących nieruchomości na terenie gminy Ryki. Wstępna, wrywkowa weryfikacja złożonych dotychczas deklaracji wykazała, że błędy w nich zawarte dotyczą głównie zaniżonej ilości osób zamieszkujących na danej nieruchomości.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 399 z późn. zm.) właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w terminie

Weryfikacja złożonych deklaracji odbywać się będzie w oparciu o dane pochodzące z kilku źródeł:

- dokumenty uprawniające do pobierania świadczeń rodzinnych i wychowawczych, np. świadczenie 800+
- dokumenty przyjęcia dzieci do szkół i przedszkoli
- dokumenty meldunkowe
- stany zużycia wody
- wywiad środowiskowy
- inne

14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca lub powstania na nieruchomości odpadów komunalnych. W przypadku zmiany danych, takich jak np. liczba osób zamieszkujących na terenie nieruchomości, właściciel jest zobowiązany złożyć nową deklarację w terminie do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana.

Wobec tego gmina apeluje do mieszkańców oraz zarządców nieruchomości, którzy w dotychczas złożonych deklaracjach nie dokonali aktualizacji

danych dotyczących liczby osób zamieszkujących nieruchomość (np. w przypadku urodzenia się dziecka, wprowadzenia się nowych osób, powrotu z zagranicy, zatrudnienia pracowników sezonowych), aby niezwłocznie złożyli nową deklarację w Urzędzie Miejskim w Rykach, pokój nr 213.

Liczy się miejsce zamieszkania

Wzór deklaracji dostępny jest na stronie internetowej urzędu i w siedzibie urzędu.

Problematiczne parkingi w Dęblinie

W Dęblinie dyskutowali o nieprawidłowym parkowaniu w mieście.

Deбата społeczna na temat „Bezpieczeństwo i porządek w ruchu drogowym – nieprawidłowe parkowanie na terenie Dębina” odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Dęblinie. Spotkanie rozpoczął nadkomisarz Łukasz Walo, który omówił temat debaty i stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym w mieście. Podinspektor Robert Pawłowicz przedstawił proponowane działania mające na celu ograniczenie nieprawidłowego parkowania, zwłaszcza w centrum miasta i na Osiedlu Lotnisko. Przedstawiciel Urzędu Miasta zaprezentował istniejące i planowane

rozwiązania w zakresie organizacji parkowania.

Mieszkańcy przedstawili swoje postulaty, a policjanci zapewnili, że uwzględnią te uwagi w działaniach. Burmistrz Dębina zaproponował rozszerzenie płatnej strefy parkowania oraz stworzenie nowych miejsc parkingowych w bezpłatnych strefach. Dyskutowano także o zmianach w organizacji ruchu, które mogą zwiększyć liczbę miejsc parkingowych. Policja, władze miasta oraz inne instytucje zapowiedziały współpracę w celu rozwiązania problemu nieprawidłowego parkowania.

US

Drzewo na drodze

OSZCZYWILK W dniu 24 marca strażacy zostali zadysponowani do usunięcia drzewa znajdującego się na drodze, które uniemożliwiało przejazd.

Działania zastępu straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz na

usunięciu konaru drzewa z jezdni. W tym celu użyto piły spalinowej do drewna. Konar został pocięty na mniejsze fragmenty, a następnie zostały one złożone na poboczu w miejscu, w którym nie stwarzały zagrożenia.

US

Seniorzy z gminy Stężyca otrzymają opaski bezpieczeństwa

Gmina Stężyca przystąpiła do programu osłonowego Korpus Wsparcia Seniorów. Dzięki temu seniorzy w wieku 60+ dostaną opaski.

Program Korpus Wsparcia Seniorów będzie realizowany przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stężycy. Środki na jego realizację będą pochodziły z dotacji celowej budżetu państwa oraz środków własnych gminy. Seniorzy objęci programem będą wyposażeni w tak zwaną opaskę bezpieczeństwa. Do udziału w programie kwalifikują się również ci, którzy mają przyznane decyzją usługi opiekuńcze. - Jesteśmy zakwalifikowani do tego, żeby otrzymać dotację w wysokości 9 430 zł. Jest to 80 proc. kosztów całkowitych, wystąpiliśmy o pełną kwotę. Po rozeznaniu rynku ustaliliśmy, że wystarczy nam, w tym roku, na 10 opasek. Są

to koszty zakupu opasek, które zostaną później na stanie Ośrodka Pomocy Społecznej, abonament i koszt obsługi programu - wyjaśnia Renata Kapusta-Kawka, kierownik OPS w Stężycy.

Kto do programu?

- Nie ma szczegółowych wytycznych kwalifikowania do programu, jeśli chodzi o samo Ministerstwo. Polega to na rozeznaniu potrzeb przez naszą gminę. Myślę, że pracownicy socjalni, którzy na co dzień chodzą w teren mają dobrze rozpoznane te środowiska, ale nie muszą to być beneficjenci OPS - dodaje kierownik.

Ilość opasek (10 sztuk) jest niewielka w skali całej gminy, ale jak przyznaje Renata Kapusta-Kawka może okazać się wystarczająca, ponieważ OPS realizuje już program asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością, w którym udział bierze 20 osób. - W tym roku wystąpiliśmy również

Opaska bezpieczeństwa dla seniorów monitoruje lokalizację i parametry zdrowia, a w razie zagrożenia wysyła sygnał alarmowy. Opaska może być połączona z centrum operacyjnym lub z aplikacją mobilną. Sygnał SOS jest uruchamiany za pomocą przycisku na opasce. Gdy senior poczuje się źle, wystarczy, że naciśnie na przycisk, aby wysłać natychmiastowe powiadomienie na aplikację

o dotację na opiekę wytchnieniową. Ze środków, które nam przyznano zabezpieczymy trzy osoby - informuje.

Celem programu jest zapewnienie usług wsparcia i bezpiecznego oraz samodzielnego funkcjonowania seniorów w wieku 60+ w miejscu ich zamieszkania. Obowiązuje on do końca bieżącego roku.

Urszula Sadura

Płonęła sadza. Ekspresowa interwencja strażaków

W akcji gaszenia pożaru udział brały trzy zastępy straży pożarnej.

Do pożaru sadzy w przewodzie dymowym budynku mieszkalnego jednorodzinne doszło w poniedziałek, 24 marca, w Korzeniowie (gm. Ułęż). Działania prowadziła jednostka OSP Korzeniów, która jako pierwsza przybyła na miejsce. Strażacy wygasili kocioł na paliwo stałe przed przybyciem zastępu PSP, a także zabezpieczali i oświetlali teren działań. Na miejsce prowadzonych działań dojechał zastęp z OSP KSRG Ułęż.

- Dalsze działania polegały na podaniu prądu proszku gaśniczego z gaśnicy proszkowej 6 kg w wyczystkę przewodu dymowego oraz wyczyszczeniu wyciorem komina z zalegającej sadzy. Po wybraniu sadzy sprawdzono przewód dymowy, czy nie pozostały zarzewia ognia, po czym zmierzono temperaturę komina kamerą termowizyjną oraz sprawdzo-



Działania prowadziła jednostka OSP Korzeniów, która jako pierwsza przybyła na miejsce. Strażacy wygasili kocioł na paliwo stałe przed przybyciem zastępu PSP, a także zabezpieczali i oświetlali teren działań

no wszystkie pomieszczenia w obiekcie na obecność tlenu węgla urządzeniem wykrywczym -pomiarowym. Detektor wskazał 0 ppm - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

W działaniach brały udział: JRG Ryki, OSP Ułęż, OSP Korzeniów.

US

REKLAMA

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

Radosne pielgrzymowanie uczniów z Nowej Rokitni



Pamiętkowe zdjęcie uczestników wyjazdu

Wielu uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Nowej Rokitni w towarzystwie i pod opieką nauczycieli i rodziców, wzięło udział w autokarowej pielgrzymce na Jasną Górę oraz do sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej.

W Częstochowie odbywał się finał ogólnopolskiego konkursu pod hasłem „Pomóż ocalić życie bezbronnemu”,

w którym nasi przedstawiciele mieli udział poprzez przygotowanie prac plastycznych i multimedialnych. Ku wielkiej radości uczestników okazało się, że trzeba udać się do Częstochowy po odbiór dyplomów i nagród.

- Zaraz pojawił się pomysł, aby w tym niecodziennym wydarzeniu wzięło udział więcej osób, które pragną towarzyszyć naszym zwycięzcom. A ponieważ waż na trasie do tego świętego miejsca znajduje się sanktuarium Matki Bożej w niewielkiej miejscowości o nazwie Gidle, postanowiliśmy poszerzyć ofertę pielgrzymkową o to mniej znane miejsce, a jednak słynące z bardzo ciekawej historii - mówi Karolina Trych,

dyrektor placówki.

Spotkania z Matką Bożą w jej sanktuariach wywołały wiele pozytywnych emocji wśród uczestników, a uroczystość podsumowania konkursu spotęgowała radość, gdy o sukcesach usłyszeli na forum wielkiego zgromadzenia Obrońców Życia.

- Gratulujemy Radkowi Filipkowi wyróżnienia, jakie zostało mu przyznane w kategorii multimedialnej uczniów kl. 4-6 za wykonanie autorskiej piosenki pt. „Czekając na światło”. Wielkie gratulacje składamy klasie 7, która w kategorii multimedialnej uczniów kl. 7-8 zajęła drugie miejsce za prezentację multimedialną pt. „Ocalenie przez

dostrzeżenie”, w której zostały uwiecznione pełne poświęceń działania na rzecz chorych i potrzebujących w naszym otoczeniu - dodaje.

Uczniowie ubogaceni radosnymi przeżyciami w spotkaniach z Matką Bożą i Jej Synem, a także z innymi ludźmi, wrócili pełni entuzjazmu przy dźwiękach gitary i ochoczo śpiewu uczestników do swoich rodzin. - Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy umożliwili nam ten wyjazd i przyczynili się do naszych sukcesów na forum ogólnopolskim - kończy Trych.

mp

Uczniowie „Trójki” wyczarowali niebieski świat



W ramach Ogólnopolskiej Akcji „Niebieskie Igrzyska” organizowanej przez Fundację – Instytut Wspomagania Rozwoju Dziecka, uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Dęblinie przyłączyli się do inicjatywy, organizując warsztaty plastyczne pod hasłem „Wyczarujmy Niebieski Świat”.

Zajęcia odbyły się w klasie 1a i miały na celu rozwijanie kreatywności oraz umiejętności artystycznych i manualnych uczniów. Spotkanie przebiegało w radosnej i twórczej atmosferze, angażując nie tylko najmłodszych, ale także starszych kolegów, którzy chętnie wspiera-

li pierwszoklasistów. Warsztaty były nie tylko okazją do rozwijania zdolności plastycznych, ale także do integracji między różnych grup wiekowych, co sprawiło uczestnikom wiele radości.

Dzięki takim inicjatywom szkoła promuje wartościowe działania edukacyjne oraz podkreśla znaczenie współpracy i kreatywności w procesie nauczania. „Niebieskie Igrzyska” to ważne wydarzenie, które nie tylko edukuje, ale również uwrażliwia na potrzeby osób ze spektrum autyzmu, co jest głównym przesłaniem tej ogólnopolskiej akcji.

mp

Wieczór poezji. Było cudownie



Światowy Dzień Poezji był okazją do spotkania w Miejskiej Bibliotece Publicznej Filii Wiśłana w Dęblinie.

Odbył się wieczór poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, podczas którego uczestnicy wysłuchali wierszy autorki czytanych przez zaproszonych gości. Wiersze czytali: Monika Chylińska, Anna Iwanek, Wojciech Nie-

dziółka oraz uczennice Zespołu Szkół Zawodowych nr 1: Amelia Bonek, Julia Łyszcz i Oliwia Paziewska.

Spotkanie zostało wzbogacone o występy śpiewających uczennic Szkoły Podstawowej nr 4 w Dęblinie: Zofii Pieńkosz i Michaliny Zajac oraz nauczycielki Zespołu Szkolno - Przedszkolnego nr 3 w Dęblinie - Justyny Zajac.

Coroczne spotkanie z poezją upłynęło w pięknej, pełnej me-

lancholii atmosferze, a zakończone zostało cytatem z filmu „Stowarzyszenie umarłych poetów”:

- Zdradzę Wam tajemnicę: nie czytamy poezji dlatego, że jest ładna. Czytamy ją, bo należy do gatunku ludzkiego, a człowiek ma uczucia. Medycyna, prawo, finanse czy technika to wspaniałe dziedziny, ale żyjemy dla poezji, piękna, miłości.

mp

Ale piękne palmy i pisanki



Podczas eliminacji miejskich w Dęblinie do VI Wojewódzkiego Konkursu na Palmę i Pisanek Wielkanocną jury wybrało prace konkursowe, które powalczą w kolejnym etapie.

Jury w składzie: Anna Krawczak, Anna Żaczek, Grzegorz Gordat zdecydowało.

Kat. pisanka tradycyjna - Zofia Cuch

Kat. pisanka współczesna - Miłkołaj Górka

Kat. palma tradycyjna - Michalina Kwiatkowska

Kat. palma współczesna - Oliwia Ruszuk

Serdecznie gratulujemy laureatom i życzymy powodzenia w finale wojewódzkim. Podsumowanie konkursu odbędzie się 6 kwietnia w CSK w Lublinie. Przedstawiciele Miejskiego Domu Kultury w Dęblinie dziękują wszystkim uczestnikom konkursu za zgłoszone prace i zapraszają na wręczenie dyplomów oraz upominków do MDK w Dęblinie już 3 kwietnia o godz. 16.30.

mp

Akademia rękodzieła



Przedstawiciele Miejskiego Domu Kultury w Dęblinie zapraszają na warsztaty artystyczne dla dorosłych.

Warsztaty będą obejmować wykonanie abażuru bez malowania metodą Papier Mache. Wydarzenie odbędzie się 8 kwietnia. Początek o godz. 16,

Zajęcia są płatne. Zapisy do 3 kwietnia pod numerem tel. 503 410 023.

mp

RYK



Maraton Zumba Fitness w Rykach

Maraton Zumba Fitness w Rykach

Już 26 kwietnia. Hala w Rykach będzie areną Maratonu Zumba Fitness.

Wydarzenie ma na celu promowanie zdrowego stylu życia, integrowanie społeczności, podniesienia widoczności lokalnych instruktorów oraz zebranie funduszy na cele charytatywne.

Maraton to trzygodzinne wydarzenie, podczas którego instruktorzy z całej Polski zaprezentują swoje układy i choreografie. Towarzyszyć temu muzyka w latynoskich rytmach oraz mnóstwo uśmiechu i energii.

Wystąpią: ZJ Michał Kurpet, Zin Magda Pawińska, Zin Robert Pochała, Zin Maja Metera, Zin Krystyna Lis, Zin Karolina Wasiak

Pytamy, a Maja Metera odpowiada

Dlaczego warto wziąć udział?

- Aktywność fizyczna: Zumba to świetny sposób na spalanie kalorii i poprawę kondycji



fizycznej. Uczestnictwo w maratonie pozwala na intensywny trening w radosnej atmosferze.

- Motywacja: Wspólne ćwiczenie z innymi uczestnikami może być bardzo motywujące. W grupie łatwiej jest utrzymać energię i zaangażowanie.

- Relaks i redukcja stresu: Taniec i ruch to doskonałe sposoby na rozładowanie stresu. Uczestnictwo w maratonie Zumba może pomóc w poprawie samopoczucia i redukcji napięcia.

- Nowe znajomości: Maratony to świetna okazja do poznania

nowych ludzi, którzy podzielają Twoje zainteresowania. Możesz nawiązać nowe przyjaźnie i stworzyć społeczność wokół wspólnej pasji.

- Zabawa: Zumba to nie tylko trening, ale także świetna zabawa! Radosna muzyka i taneczne ruchy sprawiają, że czas mija szybko i przyjemnie.

- Poprawa koordynacji i równowagi: Regularne uczestnictwo w Zumbie może poprawić Twoją koordynację ruchową oraz równowagę, co jest korzystne w codziennym życiu.

Jak się zapisać?

Swoją akces należy zgłosić przez messengera (ZUMBA Fitness - Maja Metera) lub pod numerami telefonów: Maja Metera 664 609 018, Krystian Filipek 693 544 000. Bilet należy opłacić do trzech dni od zgłoszenia udziału w Maratonie Zumba Fitness.

II próg cenowy 1 - 20 kwietnia - 160 zł

III próg cenowy 21 kwietnia - 190 zł

Jeśli nie chcesz lub nie możesz z nami tańczyć, to zapraszamy na widowisko: dorośli - 30 zł, dzieci do 12 lat - 15 zł.

Międzynarodowy Dzień Sportu w Rykach!



Zapraszamy na wyjątkowe sportowe wydarzenie organizowane przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach oraz gminę Ryki!

Czekać na Was będą:

godz. 14.15 Pokaz kickboxingu i MMA Spartakus Ryki Fight Club
godz. 14.55 Występ artystyczny Oleny Chopenka
godz. 15.10 Występ SUPER-NOVA
godz. 15.30 Pokaz + Warsztaty Freestyle football - Miłosz Stopiński „Ten Od Piłki”

A to nie wszystko! Przez cały czas trwania wydarzenia będziecie mogli skorzystać z dodatkowych atrakcji:

- pomiar siły strzału
- boisko 1 vs 1
- bezpłatny wstęp na siłownię i pomoc instruktorów
- tenis stołowy
- gry i zabawy
- konkursy

Kiedy i gdzie?

5 kwietnia
Hala Sportowa w Rykach, ul. Warszawska 62
Start: 14
Wstęp wolny!

Tancerze Małej Rewii Tanecznej z Dębłina z triumfem w Radomiu



Wielki sukces odnieśli tancerze Małej Rewii Tanecznej z Dębłina na Ogólnopolskim Festiwalu Tańca „Wiosenni Zakręcenia”, który odbył się 23 marca 2025 roku w Radomiu.

Podopieczni Małgorzaty Knieć-Sprawki zdobyli łącznie puchar, 10 medali oraz trzy nagrody specjalne, prezentując najwyższy poziom umiejętności tanecznych.

Szczególne powody do dumy dały najmłodsze tancerki, które wspaniale zaprezentowały się podczas swojego debiutu na scenie. Osiągnięcia dęblińskich tancerzy są imponujące.

RYK

PIERWSZE MIEJSCE

Julia Prociwicz (solo 14+, taniec współczesny)
Patrycja Kondej (solo 12-14 lat, taniec współczesny)
Ruben Kośla (solo 10-12 lat, taniec współczesny)
Alicja Wiśniewska („Debiuty” 8-10 lat, jazz)
Maria Potas („Pierwszy Krok” 8-9 lat, jazz)
Duet Aleksandra Kondej i Nadia Michalec (10-12 lat, jazz)

DRUGIE MIEJSCE

Joanna Cyran (10-12 lat, taniec współczesny/jazz)
Mini formacja MRT 2 w składzie: Aleksandra Hacz, Natalia Sitnik, Alicja Grzegorek, Aleksandra Papis, Julia Prociwicz,



Natalia Adamiec (kategoria 16+, taniec współczesny)
Zuzanna Schumacher („Debiuty” 7-9 lat)

TRZECIE MIEJSCE

Zofia Wiśniewska (14+, jazz)

Ponadto Nagrody Specjalne otrzymali Patrycja Kondej, Alicja Wiśniewska oraz duet Aleksandra Kondej i Nadia

Michalec.

Sukces zespołu nie byłby możliwy bez zaangażowania rodziców, którym serdecznie dziękujemy za organizację wyjazdu i opiekę nad tancerzami. Dębina może być dumny ze swoich utalentowanych reprezentantów! Gratulujemy wszystkim uczestnikom i życzymy kolejnych sukcesów!

mp

Julka jedzie na kadrę!



Julia Janiszek została powołana na konsultację szkoleniową reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w kategorii młodzieżki U-13

Zawodniczka Legionu Grabów Szlachecki została wyróżniona.

Julia Janiszek została powołana na konsultację szkoleniową reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w kategorii młodzieżki U-13. Zawodniczka trenująca pod okiem Gustawa Serafina przez dwa dni w Krasnymstawie będzie chciała udowodnić swoją przydatność do kadry województwa.

- Julka jest ambitną i systematyczną zawodniczką, która swój talent popiera ciężką pra-

cą. Piłka nożna jest dla niej pasją. Nie przypominam sobie, aby z własnej woli opuściła jakiś trening. Należy do tych zawodniczek, które pierwsze są na boisku i opuszczają je jako ostatnie. Jesteśmy dumni, że jej zaangażowanie zostało docenione przez trenera kadry wojewódzkiej - mówi Gustaw Serafin, szkoleniowiec klubowy Julki, która najczęściej występuje jako lewa pomocniczka.

mp

Ćwiczyli pod okiem mistrza



W Dęblińskiej Szkole Taekwon-do gościł główny szkoleniowiec Lubelskiego Klubu Sportów Walki DAN - Piotr Bernat VI DAN.

- Jest on znanym i cenionym w Polsce szkoleniowcem z niezliczonymi sukcesami na swoim koncie, posiadającym przy tym szeroką i iście encyklopedyczną wiedzę dotyczącą różnych aspektów taekwon-do - mówi Jarosław Bigos, szkoleniowiec

w Dęblińskiej Szkole Taekwon-do

Trener Piotr Bernat poprowadził bardzo merytoryczne szkolenie w grupie zaawansowanej z zakresu pracy rąk w walce sportowej. - Było to pierwsze z cyklu szkoleń, które odbywać

się będą wiosną w Dęblińskiej Szkole Taekwon-do. Będą dotyczyć różnych dziedzin naszej dyscypliny, a prowadzić je będą wybitni trenerzy z całej Polski - dodaje.

mp

Aamtor. Zimny prysznic na początek



Mateusz Nakonieczny (z prawej) zdobył dwie bramki, ale to nie wystarczyło, by zaliczyć udaną inaugurację. Amator sprawił niespodziankę in minus

Nie tak miał wyglądać początek rundy wiosennej w wykonaniu piłkarzy Amatora.

Zespół Wojciecha Kryczki przegrał z dużo niżej notowanym rywalem. Co więcej, ekipa z Leopoldowa i Rososzy straciła pozycję wicelidera na rzecz Czarnych Dęblin.

Dwie bramki dla gospodarzy zdobył Mateusz Nakonieczny. Najlepszy strzelec Klasy A ma już na koncie 29 goli, ale ważniejszy jest wynik zespołu. Amator.

Zaczął się od gola Łukasza Trybały. W 38. minucie Nakonieczny doprowadził do wyrównania, ale w końcówce pierwszej części ekipa Krzysztofa Oczkowskiego zadała dwa ciosy. Do siatki trafili: Maciej Piech i ponownie Trybała. Szanse i nadzieje dał Nakonieczny, ale naszym zabrakło umiejętności, by przynajmniej wyrównać.

mp

AMATOR LEOPOLDÓW-ROSOSZ - GSKS LEOKADIÓW 2:3 (1:3)

Bramki: Nakonieczny 38', 67' - Trybała 11', 45', Piech 42'.

Amator: Warowny - Beczek (80' M. Biłos), Bukowski, M. Imas, R. Imas, Mat. Jakubiec, Kupiec (46' Kornas), Piękosz (65' Mazurek), P. Polak (46' Jawoszek), Wałachowski, Nakonieczny.

A teraz...

W sobotę kolejne starcie. Tym razem wyjazdowe.

Amator zagra na boisku lidera Klasy A - Powiśla Końskowola. Patrząc na statystyki, o punkty będzie niezwykle trudno. Zespół Marcina Rożka w dotychczasowych spotkaniach przed własną publicznością wywalczył komplet punktów, wygrywając siedem meczów.

Grali prawie do północy

Kolejny Ping-Pongowy Czwartek w Dęblinie zgromadził ponad 35 osób. Zmagania toczyły się do godz. 23.30.

- Jerzy nie ma sobie równych w kategorii 55+, Andrzej śmiało powędrował do finału open, a diabetycy byli tak serdeczni i sprawiedliwi, że każdy z nich zakończył rywalizację na pierwszym miejscu (równy stosunek wygranych i setów) - mówi Michał Bartoszek, organizator rywalizacji.

- Pozostały jeszcze dwa punktowane czwartki, na które serdecznie zapraszamy, a finałowy open sezonu 2024/2025 zaplanowany jest na 17 kwietnia - dodaje



WYNIKI KOŃCOWE OPEN:

1. Przemysław Walaszek, 2. Andrzej Bichta, 3. Rafał Gzubicki

KOBIETY:

1. Magda Zatyka, 2. Marta Żukowska

DZIECI I MŁODZIEŻ DO LAT 18:

1. Filip Rułka, 2. Sebastian Sochal, 3. Maciej Sowa

19 - 39 LAT:

1. Przemysław Walaszek, 2. Paweł Rodak, 3. Rafał Gzubicki

40 - 55 LAT:

1. Piotr Pawlak, 2. Stanisław

Sowa, 3. Krzysztof Kubak

55+ LAT:

1. Jerzy Piwoński, 2. Andrzej Bichta, 3. Tomasz Zieliński

DIABETYK/CUKRZYK:

1. Leszek Matraszek, Adam Janoszczyk, Mateusz Sikora

mp

Dziewczęta zatrzymały liderki!

Bardzo dobry występ Dynama Gózd.

Podopieczne Witolda Łukasika zremisowały 5:5 z liderkami II ligi - Lewartem AGS Lubartów.

- Moje dziewczęta wygrały to, co powinny wygrać. Losy spotkania ważyły się do ostatniego meczu Majki Warownej z Katarzyną Jusiak. Maja wygrała 3:1 i mamy punkt. Dla nas ten wynik to sukces. Warto pamiętać, że rywalki we wcześniejszych spotkaniach miały komplet wygranych - mówi szkoleniowiec Dynama.

UKS Dynamo Gózd - Lewart AGS Lubartów 5:5

Dynamo: Wiktoria Osiał 1,5, Emilia Kołomańska 1,5, Maja Warowna 1,0, Zofia Włodarczyk 1,0.

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Dynamo - Lewart 5:5



Tenisistki stołowe Dynama zdołały zremisować z ekipą, która do tego meczu miała komplet punktów

Fala - Żaczek 6:4

Sygnal - pauza

Żaczek Fajslawice / 7 / 0 /

16:54

TABELA II LIGI

Lewart AGS Lubartów / 7 / 13

/ 52:18

Sygnal Lalak Lublin / 7 / 12 /

46:24

Dynamo Gózd / 7 / 7 / 42:28

Fala Piotrawin / 8 / 4 / 24:56

mp

OSTATNIA KOLEJKA

(13.04): Żaczek - Dynamo,

Sygnal - Lewart, Fala - pauza.

Sowa ze srebrem. Błoński ma brąz. Pozostali doświadczenia!

Ekipa Amatora Leopoldów-Rososz ma za sobą udany start w Piotrowicach.

Podopieczni Dariusza Piwońskiego wybrali się na inauguracyjny Grand Prix LZS w tenisie stołowym. Nasi dwukrotnie stanęli na podium.

Srebrny medal w kategorii młodzików wywalczył Maciej Sowa. Co ciekawe, w półfinale spotkał się z klubowym kolegą Antonim Błoński. Wygrał, a następnie musiał przełknąć gorycz porażki z rywalem z Lubartowa. Błoński nie załamał się porażką i po dwóch wygranych pojedynkach cieszył się z brązowego krążka.

Siódmą lokatę wywalczył Kacper Goluch, zaś na miejscach 17-24 zawody zakończyli: Aleksander Żaczek, Mate-



Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy

usz Sikora i Paweł Pawlak.

Wśród młodzików Maja Beczek była piątą, podobnie jak w gronie juniorów Bartosz Machul.

- Jestem bardzo zadowolony z występu moich podopiecznych. Mamy dwa medale i wiele pozyskanych doświadczeń, które będą procentować w przyszłości. Niektórzy pojechali po raz pierwszy czy

drugi na zawody. Zobaczyli specyfikę zawodów, nabywali koniecznego doświadczenia. Dla nich to motywacja do pracy na treningach, by stawiali się lepszymi zawodnikami czy zawodniczkami - mówi Dariusz Piwoński, szkoleniowiec Amatora Leopoldów-Rososz.

mp

RYK

Rayskie rozpoczęcie Czarnych. Mają wicelidera!

Piłkarze z Dębina wygrali! Czarni pojechali do Janowca i triumfowali aż 7:0.

Postrzelali

Jednym z bohaterów spotkania był Maciej Rayski. 20-letni gracz ekipy Cezarego Adamskiego w ciągu kilku minut skompletował hat-tricka. Dwa gole dołożył Igor Świątek. Tuż przed przerwą trafienie zaliczył Bartosz Milde, zaś wynik ustalili Artur Szlendak, który huknął z rzutu wolnego. Piłka od poprzeczki wpadła za linię bramkową.

Z Żyrzyniakiem

Po pierwszej kolejce Czarni zostali wiceliderem. Amator Leopoldów-Rososz przegrał 2:3 z GSKS-em Leokadiów. Już 5 kwietnia inauguracja w Dęblinie. Czarni podejmą Żyrzyniaką Żyrzyn. Początek starcia o godz. 16.

SEROKOMLA JANOWIEC - CZARNI DĘBLIN 0:7 (0:6)

Bramki: I. Świątek 14', 45', Rayski 36', 43', 45', Milde 44', Szlendak 85'.

Czarni: Kępka - Moczulski (70' Pataj), Śliwa, Modi (46' Surmacz), Szlendak, Rayski (46' Łubianka), J. Pielak (46' Cieśla), Lisowski (70' Napora), Milde (63' Komosa), I. Świątek (70' Osojca).

Przybysz z Indii

Nowym zawodnikiem Czar-



Piłkarze Czarnych zaczęli rundę wiosenną znakomicie. Wygrali aż 7:0 i wskoczyli na drugie miejsce w tabeli!

nych Dęblin został Samarth Modi.

19-latek zadebiutował w spotkaniu z Serokomlą w wyjściowym składzie. Gracz z Indii przyszedł do ekipy Cezarego Adamskiego z Wisły Dziecinów. W swoim kraju grał w drużynie Minerva Punjab FC. W ostatnich miesiącach przebywał w Miętnem w akademii SportsMate360.

Samarth jest uniwersalnym zawodnikiem. Może grać na lewej oraz prawej stronie boiska jako obrońca, ale również jako pomocnik. Modi przeszedł do historii klubu. To pierwszy zagraniczny zawodnik w historii Czarnych Dęblin.

- Czuję się bardzo podekscytowany i pewny siebie. Nie mogłem doczekać się pierwszego meczu ligowego. Drużyna przyjęła mnie bardzo dobrze. Mogę liczyć na pomoc każdego zawodnika, a także trenera. Dam z siebie wszystko, żeby wykorzystać szansę, jaką dostałem - mówi Samarth.

Śliwa w Czarnych

Kolejnym zawodnikiem, który dołączył do Czarnych podczas zimowej przerwy, jest defensywny zawodnik Kacper Śliwa.

Kacper może wystąpić zarówno jako środkowy obrońca, jak również defensywny pomocnik.

„Śliwa” ostatnio reprezentował barwy Znicza Siennica Różana, a wcześniej takich klubów jak: Ruch Izbica, Tatran Krasnyczyn, KS Bednarska.

- Jestem bardzo zadowolony z dołączenia do drużyny. Już podczas pierwszego treningu spodobała mi się atmosfera, która panuje w klubie oraz chłopaki, którzy bardzo fajnie mnie przyjęli. Czuję ich wsparcie. Czarni walczą o najwyższe cele, a ja chcę im w tym pomóc i zostawić na boisku serce. Dla mnie to nowe wyzwanie, nowa liga, nowa drużyna, ale celem jest zostać w Dęblinie na stałe - mówi Kacper.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Rayskim, zawodnikiem Czarnych Dęblin

Pierwszy hat-trick dla mamy Teresy i taty Jacka

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Drużyna spisała się świetnie. Włożyliśmy dużo wysiłku w ten mecz, co przełożyło się na wynik końcowy. Byliśmy dobrze zorganizowani w defensywie, dzięki czemu nasz bramkarz może cieszyć się czystym kontem. Cieszę się z tego rezultatu. To daje motywację do dalszej pracy.

W Inauguracja to zawsze zagadka. Spodziewałeś się tak okazałego rezultatu?

- Wiadomo, że nikt nie spodziewał się takiego wyniku. Byliśmy gotowi na wymagający mecz po wyniku z pierwszej rundy, kiedy to zremisowaliśmy z zespołem z Janowca. Rezultat pokazuje, ile pracy włożyliśmy przez

ten okres przygotowawczy, która przyniosła rezultaty.

W A hat-trick...

- Fajna sprawa. Dla mnie to pierwsza taka sytuacja w dorosłej piłce.

W Komu dedykujesz ten moment?

- Chciałbym gole zadedykować moim rodzicom, którzy wspierają mnie w mojej pasji, czyli piłce od małego. Często kibicują mi z trybun, jeśli tylko mają taką możliwość. Nie mogli się wybrać do Janowca. Mogą tylko żałować.

W Zrobicie awans?

- Osobiście czuję, że jesteśmy dobrze przygotowani na rundę i jesteśmy gotowi walczyć o awans. Będzie to wymagające, ale wierzę, że jesteśmy w stanie osiągnąć ten cel.



KALSA A

WYNIKI 14. KOLEJKI

Amator - Leokadiów 2:3
Serokomla - Czarni 0:7
Mazowsze - Powiślak 1:2
Draco - GLKS Michów 2:2
Wilki - LZS Poniatowa 4:1
Żyrzyniak - Zawisza 1:1
Orły - Stacja 2:2

TABELA KL. A

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak	14	40	52:9
2	Czarni Dęblin	14	34	51:10
3	Amator	14	32	60:15
4	Zawisza Garbów	14	24	35:30
5	Żyrzyniak Żyrzyn	14	24	23:19
6	LZS Poniatowa W.	14	23	35:32
7	Wilki Wilków	14	19	29:46
8	GLKS Michów	14	19	29:46
9	Mazowsze Stężyca	14	17	28:31
10	Orły Kazimierz	14	13	18:41
11	GSKS Leokadiów	14	11	23:30
12	Stacja Nałęczów	14	10	17:45
13	Serokomla	14	7	21:55
14	Draco Kowala	14	6	11:41

NASTĘPNA KOLEJKA (05/06.04): Czarni - Żyrzyniak (sob., godz. 16:00), Powiślak - Amator (sob., godz. 16:00), LZS Poniatowa - Mazowsze (sob., godz. 11:00), Orły - Draco, Stacja - Serokomla, Zawisza - Wilki, GSKS Leokadiów - GLKS Michów.

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Mazowsze. Było blisko

Zespół ze Stężycy rozpoczął wiosnę od porażki. Na obiekt Mazowsza przyjechał lider Klasy A i musiał się mocno namęczyć, by wygrać z zespołem Marcina Gajdzińskiego.

Stracili po karnych

Po kwadransie kibice gospodarzy mieli powody do zadowolenia. Na strzał zdecydował się Mikołaj Capała. Była to dobra decyzja, bo piłka zatrzępotała w siatce. Dla 17-latką był to pierwszy gol w barwach Mazowsza po przenosinach z Hetmana Gołęb.

Goście szybko odpowiedzieli. Po zagranu ręką Patryk Kędra przechrzył Przemysława Wolszczaka. W ten sam sposób przyjezdni zdobyli gola na wagę trzech punktów. W 79. minucie Piotr Michalski uderzył z „wapna”. 37-letni golkeeper Mazowsza rzucił się w swoją prawą stronę. Wyczuł intencję, ale nie był w stanie za-

RYK



Mazowsze było bliskie, by zanotować pozytywny wynik z liderem Klasy A

trzymać próby.

Piękny strzał Mikołaja

- Doskonale wiedzieliśmy, że przyjeżdża do nas lider z Końskowoli, ale też znamy wartość naszej drużyny. Mówiliśmy sobie, że tania skórą nie sprzedamy.

Co do samego meczu, rywale lepiej wyglądali na boisku, ale to my jako pierwsi strzeliliśmy bramkę po składnej akcji.

Mikołaj Capała pięknym strzałem w długi róg dał nam prowa-

dzenie - mówi Przemysław Wolszczak.

Faul i ręka

37-latek musiał sięgać do siatki po rzucie karnym. - Rywal dostał prostopadłe podanie i go sfaulowałem.

Druga połowa to fragmenty bez większej historii. Najwięcej działał się w środku boiska. Składne akcje można było policzyć na palcach dłoni.

Niestety, straciliśmy gola znów

po strzale z 11 metrów. Tym razem sędzia zauważył zagranie ręką Arkadiusza Gila - dodaje.

Otworzyli się

W końcówce miejscowi próbowali wyróżnić. Ekipa Gajdzińskiego otworzyła się. Lider mógł podwyższyć, ale bramkarz Mazowsza dwukrotnie bronił w znakomitych sytuacjach gości.

- Szkoda tego meczu, bo remis byłby najsprawiedliwszym wynikiem - kończy.

MAZOWSZE STĘŻYCA - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 1:2 (1:1)

Bramki: Capała 15' - Kędra 23', Michalski 79'.

Mazowsze: Wolszczak - Kajka (68' Czuba), Bednarczyk (62' Klimek), Filiks, Zimny (75' Szewczyk), Gil, Markowski (75' Mika), Tomaszewski (82' Grzebalski), Capała (82' Miksza), Sitkiewicz.

W sobotę z rana

W weekend piłkarze ze Stężycy czeka wyjazdowe spotkanie z LZS-em Poniatowa Wieś.

Jesienią nasi triumfowali 6:4. - Mecz bardzo otwarty, co zaprezentowało dużą ilość bramek. Finalnie, po bardzo ciekawym spotkaniu dla kibiców, mieliśmy powody do zadowolenia. Co do wyjazdu do Kraczewic, bo tam zostanie rozegrane spotkanie, jesteśmy pozytywnie nastawieni i raczej spokojni o wynik, ale jednocześnie nie możemy lekceważyć przeciwnika - mówi Wolszczak.

mp

Ruch z piekła do nieba. Bułhak się nie zatrzymuje!

Ale emocje! Piłkarze Ruchu Ryki przegrywali już 0:2 z POM-em Iskrą Piotrowice.

30 goli „Galarety”

Nie poddali się! Podopieczni Sebastiana Kozdrója potrafili odwrócić losy spotkania. W niespełna pół godziny zdobyli trzy bramki i wygrali, broniąc pozycji lidera Klasy Okręgowej. Kto strzelił bramki? Trochę bezsensowne pytanie. Bartłomiej Bułhak! 27-latek skompletował ha-tricka. Na koncie ma już 30 bramek w tym sezonie, a do końca rozgrywek jeszcze sporo meczów.

Wrzuty z autu

Tuż przed przerwą biało-zieloni dostali pierwszy cios. Po wrzucie z autu Kamil Szablowski pokonał Bartłomieja Kałaskę. Minęło sześć minut drugiej połowy i ponownie po aucie podwyższył Marcin Kowal.

Bułhak show!

Kibice Ruchu wierzyli. Uwierzyli, że może „coś” z tego być w 67. minucie. Po zagraniu od Marcela Gałazki piłka trafiła do Bartłomieja Bułhaka, który trafił z 11 metrów. 27-latek wyrównał kilka minut później, kiedy to Bartłomiej Woźniak przełobował obrońców i futbolówka trafiła do „Galarety”. Bułhak zrobił to samo i posłał piłkę

nad wychodzącym bramkarzem. No i ta 83. minuta. Rzut różny bił asystent przy drugim голу. Najsprytniejszym zawodnikiem w polu karnym był Bułhak, który głową skierował piłkę do siatki.

Ruch Ryki - POM Iskra Piotrowice 3:2 (0:1)

Bramki: Bułhak 67', 71', 83' - Szablowski 45', Kowal 51'.

Ruch: Kałaska - Kuchnio, Nastalski, Gąska, K. Głodek (55' Perekladou), Bł. Woźniak (60' Koźlak), J. Wasilewski (75' Rafeld), Gałazka (80' Beczek), Kryczka (55' Oleksiuk), Ba. Woźniak, Bułhak.

Żółte kartki: Kuchnio, Głodek, Gałazka, Ba. Woźniak.

mp



Ruch wrócił zza światów. Zespół z Ryk wygrał z POM-em

ROZMOWA Z Bartłomiejem Bułhakiem, napastnikiem Ruchu Ryki

Bramki dla mojej Dominiki

W Gratulacje...

- Fajnie, że skompletowałem ha-tricka. Najważniejsze, że mamy trzy punkty.

W No i rekord...

- Zgadza się. Moim najlepszym dotychczasowym wynikiem było 27 trafień. Obecnie mam 30, a pamiętajmy, że do końca ligi jeszcze daleko.

W Wrzuty z autu...

- Byliśmy lepszym zespołem, ale źle zachowywaliśmy po wrzutach piłki na boisko. Dwukrotnie popełniliśmy niewytłumaczalne błędy. POM dobrze realizował swój plan. Ale do czasu.

W Wierzyłeś, że będą punkty?

- Zawsze wierzę, lecz trzeba pamiętać, że pozostawało nam 40. minuty, by odrobić straty i zadać decydujący cios. Powiem szczerze, że po kontaktowym trafieniu miałem przeczucie, że będzie dobrze. Nie myliłem się.



W Komu dedykujesz trafienia?

- Mojej żonie Dominice, z którą związałem się w czerwcu zeszłego roku.

W Pokazaliście charakter...

- Dokładnie. Wielkie brawa dla zespołu za walkę do końca.

- Ja zrobiłem swoje i mamy zwycięstwo.

W Trzy mecze i macie siedem punktów...

- Pamiętajmy, że dla nas każde spotkanie jest trudne. Wszyscy nastawiają się, by urwać punkty liderowi. Zremisowaliśmy z Hetmanem Gołąb, pokonaliśmy

Polesie Kock, a teraz POM Iskrę. To były wymagające mecze, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że tak będzie co tydzień. Pamiętajmy, że nasze boisko nie pomaga. Nawierzchnia nie jest rewelacyjna. Gra się ciężko.

W A teraz...

- Ktoś powie: „LZS Wierzychowska i Sokół Konopnica - sześć punktów. Kwestią będą rozmiary zwycięstwa”. My tak nie podchodzimy do sprawy. Szanujemy przeciwników i wierzymy, że musimy zrobić swoje, by zwyciężyć. Jeszcze nikt nigdy nie dał nam wygranej za darmo.

ROZMOWA Tomaszem Kuchnio, zawodnikiem Ruchu

Wierzyliśmy, że będzie dobrze



W Jak podsumujesz mecz?

- To nie do pomyślenia, jak straciliśmy bramki. Nie mogę się z tym pogodzić.

W Czego zabrakło?

- Koncentracji. Byliśmy równieź źle ustawieni.

W Ale wygraliście...

- Bo wierzyliśmy, że będzie dobrze. Nie było możliwości, byśmy potknęli się przed naszą publicznością.

W A w weekend...

- Czekaj nas bardzo silny fizycznie przeciwnik. Nikt przed nami się nie położy. Czekaj nas wyjątkowo trudne spotkanie, ale jedziemy po komplet punktów. Wszyscy mamy nadzieję, że będziemy wracać do Ryk bogatsi o komplet punktów.

KALSA OKRĘGOWA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Ruch - POM Iskra 3:2
Wisła II - Cisowianka 2:5
Garbarnia - Kamionka 1:1
Cisy - Hetman 0:1
Wierzychowska - Sokół 3:4
Unia - Tur 0:1
Stal - Wisła 0:2
Trawena - Polesie 2:0

TABELA KL. O

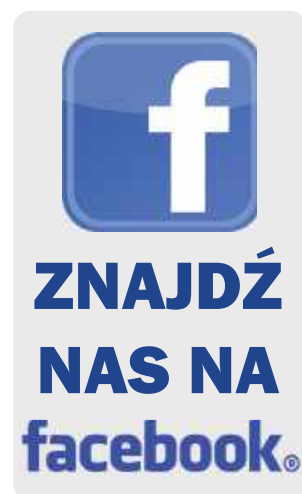
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Ruch Ryki	18	43	61:18
2	Tur Milejów	18	41	67:23
3	Cisowianka	18	38	46:22
4	Stal Poniatowa	18	38	36:24
5	Polesie Kock	17	34	52:30
6	Hetman Gołąb	18	34	58:44
7	Trawena Trawniki	17	28	31:30
8	LKS Kamionka	18	27	31:33
9	Unia Bełżyce	17	25	34:28
10	Iskra Piotrowice	17	24	39:28
11	Wisła Annopol	17	19	33:50
12	Cisy Nałęczów	18	17	37:45
13	Wisła II Puławy	18	12	31:74
14	Sokół Konopnica	17	11	28:55
15	Wierzychowska	17	9	17:56
16	Garbarnia Kurów	17	7	15:56

NASTĘPNA KOLEJKA

(05.04., godz. 16:30):

LZS Wierzychowska - Ruch,
Cisowianka - Garbarnia,
Hetman - Stal, Wisła - Wisła II,
Polesie - Cisy, Sokół - Unia, LZS
Wierzychowska - Ruch, POM
Iskra - Trawena, LKS Kamionka
- Tur.

mp



Do Górzna pojechali i wygrali. Fijoł z wyróżnieniem!

Sukcesem zakończył się występ zespołu OldBoys Ryki podczas Charytatywnego Turnieju Oldboys, który odbył się w Górznie.

Całkowity dochód z turnieju został przekazany na podopiecznych wydarzenia „Spotkajmy się w Miastkowie 6”, czyli dzieci, które potrzebują wsparcia w dalszym leczeniu.

- Fajnie jest uczestniczyć w takich turniejach charytatywnych, ponieważ przyczyniamy się do pomocy osobom potrzebującym. Pojechaliliśmy fajnie się pobawić z piłką przy nodze i do tego jeszcze

wygraliśmy - mówi Leszek Lipiec.

Wraz ze swoją ekipą zaczął od remisu z gospodarzami z Górzna. Następnie rywale wygrali 2:0 z Oldboys Wojcieszów. - Musieliśmy wygrać różnicą trzech goli z Wojcieszowem, żeby zająć pierwsze miejsce i wyjść z grypy. Plan zrealizowaliśmy - dodaje.

Nasza reprezentacja trafiła do trzyczespołowej grupy finałowej. Hutnik Huta Czecha zremisował 1:1 z Deltą Sokół. Oldboys Ryki zaliczyli remis 1:1 z Deltą, a następnie pokonali 2:0 z Hutnikiem. To dało pierwsze miejsce.

mp



Mistrzowski zespół tworzyli: Marek Fijoł, Tomasz Bilicz, Jarosław Polak, Marek Bednarczyk, Grzegorz Wójcicki, Kamil Ziemkowski, Piotr Joński, Patryk Chachuła, Rafał Mąkowski, Leszek Lipiec



Marek Fijoł został uznany za najlepszego zawodnika turnieju

RYK